

**Protokół nr XLIX/09
z sesji Rady Gminy i Miasta Bogatynia
z dnia 27 sierpnia 2009 roku**

Obecni radni wg listy obecności, która stanowi załącznik nr 1 do protokołu sesji.
Nieobecni radni – Paweł Marciniak, Elżbieta Niczyporuk, Andrzej Walczak

Sesji przewodniczył Przewodniczący Rady Gminy i Miasta Bogatynia Paweł Szczotka.

Sesja odbyła się w sali konferencyjnej Urzędu Miasta i Gminy w Bogatyni przy ulicy Daszyńskiego 1 w godzinach od 9.00 do 14.00.

W sesji uczestniczyli:

- | | |
|------------------------|------------------------|
| ➤ Jerzy Stachyra | - Zastępca Burmistrza, |
| ➤ Dominik Matelski | - Zastępca Burmistrza, |
| ➤ Skarbnik Gminy | - Bogumiła Wysocka |
| ➤ Mirosław Drozd | - radca prawny |
| ➤ Piotr Janukowicz | - radca prawny. |
| ➤ Krzysztof Nowicki | - radca prawny. |
| ➤ Łukasz Wereszczyński | - radca prawny. |

/lista obecności stanowi załącznik nr 2/

oraz naczelnicy wydziałów Urzędu, przedstawiciele spółek oraz gminnych jednostek pomocniczych zgodnie z listą obecności stanowiącą załącznik nr 3 do protokołu sesji.

do punktu 1

Otwarcie obrad, stwierdzenie quorum.

Przewodniczący Rady otworzył sesję, na podstawie listy obecności stwierdził quorum /w chwili otwarcia na sali obecnych było 16 radnych/, przy którym Rada może obradować i podejmować prawomocne uchwały.

do punktu 2

Przedstawienie porządku obrad.

Porządek stanowi załącznik nr 4 do protokołu sesji.

Przewodniczący Rady przedstawił porządek obrad informując, iż tematem wiodącym sesji będzie przedstawienie informacji na temat funkcjonowania służby zdrowia na terenie gminy i miasta Bogatynia. W związku z tym na sali są: pan dyrektor Roman Kulczycki - SPZOZ Bogatynia, pani Halina Kośmider - Centrum Medyczne Turów spółka z o.o. oraz pani Zofia Barczyk, zastępca pani dyrektor pan Arkadiusz Kawka – SPZOZ Zgorzelec. Będzie to kompleksowa informacja na temat wszystkich jednostek funkcjonujących na terenie naszej gminy. Oprócz wymienionych wszystkich gości powitał również burmistrzów, panią skarbnik, państwa radnych, naczelników wydziałów, przedstawicieli jednostek pomocniczych oraz wszystkich pozostałych gości.

Proponowany porządek obrad:

1. Otwarcie sesji, stwierdzenie quorum.
2. Przedstawienie porządku obrad.
3. Przyjęcie protokołów z sesji rady:
 - XLV/09 z 28 kwietnia 2009 roku,
 - XLVI/09 z 28 maja 2009 roku,
 - XLVII/09 z 26 czerwca 2009 roku,
 - XLVIII/09 z 30 lipca 2009 roku.
4. Sprawy samorządowe jednostek pomocniczych.

5. Przedstawienie informacji nt. funkcjonowania służby zdrowia na terenie Gminy Bogatynia.
6. Podjęcie uchwał:
 - 6.1. w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie kolejnej umowy dzierżawy – *projekt nr 400/09*,
 - 6.2. w sprawie nieodpłatnego nabycia nieruchomości na rzecz Gminy Bogatynia – *projekt nr 402/09*,
 - 6.3. w sprawie przejęcia pojazdu na własność Gminy Bogatynia – *projekt nr 401/09*,
 - 6.4. w sprawie realizacji w drodze porozumienia z samorządem powiatu Zgorzeleckiego przebudowy drogi Nr 2363D oraz drogi 2369D na terenie Gminy Bogatynia – *projekt nr 403/09*,
 - 6.5. w sprawie przyjęcia „Programu usuwania wyrobów zawierających azbest na lata 2008-2032 z terenu Miasta Bogatynia i Programu usuwania wyrobów zawierających azbest na lata 2008-2032 z terenu Gminy Bogatynia” – *projekt nr 391/09*,
7. Interpelacje i zapytania.
8. Wolne wnioski, sprawy różne.
 - 8.1. Zapoznanie radnych z protokołem Komisji ds. Obywatelskich i Praworządności z przeprowadzonej wizji lokalnej z dnia 04.06.2009 roku w miejscach tzw. nielegalnych składowisk odpadów na terenie Miasta i Gminy Bogatynia.
9. Informacje i Komunikaty Przewodniczącego.
10. Zamknięcie obrad.

Przewodniczący poinformował, iż do Biura Rady wpłynęły pisma – wnioski o zmianę do porządku obrad.

Potwierdził, iż Komisja Rewizyjna na ostatnim posiedzeniu /w ubiegłym tygodniu/ rozpatrzyła skargę Zbigniewa Jankowskiego na działalność Miejskiego Zakładu Gospodarki Komunalnej w Bogatyni. Dlatego też wnioskuję o wprowadzenie do porządku obrad w punkcie 6.6. projekt uchwały w sprawie załatwienia tejże skargi – *projekt nr 408/09*.

Za wprowadzeniem projektu uchwały do porządku obrad w punkcie 6.6. głosowało 16 radnych – jednogłośnie.

Rada Gminy i Miasta wprowadziła do porządku obrad projekt uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi Zbigniewa Jankowskiego na działalność Miejskiego Zakładu Gospodarki Komunalnej w Bogatyni.

Poinformował też, iż Burmistrz zawnioskował o zdjęcie z porządku obrad dwóch projektów uchwał:

– w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie kolejnej umowy dzierżawy tj. punkt 6.1.

Przewodniczący poprosił naczelnika Wydziału Gospodarki Gruntami i Handlu Lucynę Pędrak o przybliżenie tematu.

Naczelnik BH Lucyna Pędrak wyjaśniła, że w między czasie w dniu 27 lipca br. Naczelny Sąd Administracyjny podjął uchwałę w której jednoznacznie określa, że Rada Gminy nie może podjąć uchwały na przedłużanie dzierżawy powyżej 3 lat w trybie bezprzetargowym. Dziś wycofujemy ten projekt uchwały, gdyż Urząd Wojewody w trybie nadzoru mógłby ją zaskarżyć.

Przewodniczący poddał pod głosowanie wniosek o zdjęcie z porządku obrad projektu uchwały w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie kolejnej umowy dzierżawy – *projekt nr 400/09*.

Za zdjęciem ww. projektu głosowało 17 radnych – jednogłośnie.

Rada Gminy i Miasta zdjęła z porządku obrad projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie kolejnej umowy dzierżawy.

- w sprawie realizacji w drodze porozumienia z samorządem powiatu Zgorzeleckiego przebudowy drogi Nr 2363D oraz drogi 2369D na terenie Gminy Bogatynia – *projekt nr 403/09*,

Przewodniczący poprosił o wyjaśnienie dlaczego mieliby usunąć ten projekt z porządku obrad?.

Zastępca Burmistrza ds. Inwestycji Dominik Matelski poinformował, iż gmina posiada porozumienie ze Starostwem i jest to tylko zmiana kosmetyczna kwoty po przetargu. Starostwo jest na etapie rozstrzygnięcia przetargu dotyczącego tej drogi i w związku z tym wniosek o wycofanie tego projektu, gdyż wystarczą zmiany budżecie. W autopoprawce jest ujęta kwota, która brakuje po przetargu i Starostwo Powiatowe rozstrzygnie ten przetarg.

Radni nie zgłosili pytań.

Przewodniczący poddał po głosowanie wniosek o zdjęcie z porządku obrad z punktu 6.4. - projekt uchwały w sprawie realizacji w drodze porozumienia z samorządem powiatu Zgorzeleckiego przebudowy drogi Nr 2363D oraz drogi 2369D na terenie Gminy Bogatynia – *projekt nr 403/09*.

Za zdjęciem ww. projektu głosowało 17 radnych, brak głosów „przeciw”, 1 głos „wstrzymujący”.

Rada Gminy i Miasta zdjęła z porządku obrad projekt uchwały w sprawie realizacji w drodze porozumienia z samorządem powiatu Zgorzeleckiego przebudowy drogi Nr 2363D oraz drogi 2369D na terenie Gminy Bogatynia.

Przewodniczący poinformował też, iż Burmistrz pismem BB.0065-10/904/09 z 25.08.2009 wnosi o rozpatrzenie przez Radę dwóch projektów uchwał:

- w sprawie zmian budżetu gminy na 2009 rok, który wpłynął 24 sierpnia, a do którego doszła autoprawka w dniu wczorajszym,

- oraz w sprawie zmiany załącznika do Uchwały Nr XLVII/319/09 z dnia 26 czerwca 2009 roku w sprawie przyjęcia „Lokalnego Programu Rewitalizacji Miasta Bogatynia na lata 2009 – 2013”.

Ww. pismo stanowi załącznik nr 5 do protokołu sesji.

Przewodniczący poddał po głosowanie wniosek o wprowadzenie do porządku obrad:

- projekt uchwały w sprawie wprowadzenia zmian budżetu gminy na 2009 rok wraz z autoprawką.

Za wprowadzeniem ww. projektu głosowało 9 radnych, 9 radnych zagłosowało „przeciw”.

W związku z tym, iż zmiany do porządku obrad wymagają zgodnie z ustawą bezwzględnej większości głosów „za” wobec ustawowego składu Rady a więc 11 radnych, wobec tego głosowanie nie spełniło wymogu.

Rada Gminy i Miasta w wyniku głosowania nie wyraziła zgody na wprowadzenie do porządku obrad ww. projektu uchwały.

- projekt uchwały w sprawie zmiany załącznika do uchwały nr XLVII/319/09 z dnia 26 czerwca 2009 roku w sprawie przyjęcia „Lokalnego Programu Rewitalizacji Miasta Bogatynia na lata 2009-2013”.

Za przyjęciem wniosku głosowało 18 radnych - jednogłośnie.

Radni nie zgłosili innych uwag do porządku.

Porządek po zmianach:

1. Otwarcie sesji, stwierdzenie quorum.

2. Przedstawienie porządku obrad.

3. Przyjęcie protokołów z sesji rady:

- XLV/09 z 28 kwietnia 2009 roku,
- XLVI/09 z 28 maja 2009 roku,

- XLVII/09 z 26 czerwca 2009 roku,
 - XLVIII/09 z 30 lipca 2009 roku.
- 4.** Sprawy samorządowe jednostek pomocniczych.
- 5.** Przedstawienie informacji nt. funkcjonowania służby zdrowia na terenie Gminy Bogatynia.
- 6.** Podjęcie uchwał:
- 6.1.** w sprawie nieodpłatnego nabycia nieruchomości na rzecz Gminy Bogatynia – *projekt nr 402/09*,
- 6.2.** w sprawie przejęcia pojazdu na własność Gminy Bogatynia – *projekt nr 401/09*,
- 6.3.** w sprawie przyjęcia programu usuwania wyrobów zawierających azbest na lata 2008-20132 z terenu miasta Bogatynia i z terenu gminy Bogatynia i Programu usuwania wyrobów zawierających azbest na lata 2008-2032 z terenu Gminy Bogatynia” – *projekt nr 391/09*,
- 6.4.** skarga na działalność dyrektora MZGK
- 6.5.** w sprawie zmiany załącznika do Uchwały Nr XLVII/319/09 z dnia 26 czerwca 2009 roku w sprawie przyjęcia „Lokalnego Programu Rewitalizacji Miasta Bogatynia na lata 2009 – 2013”.
- 7.** Interpelacje i zapytania.
- 8.** Wolne wnioski, sprawy różne.
- a. Zapoznanie radnych z protokołem Komisji ds. Obywatelskich i Praworządności z przeprowadzonej wizji lokalnej z dnia 04.06.2009 roku w miejscach tzw. nielegalnych składowisk odpadów na terenie Miasta i Gminy Bogatynia.
- 9.** Informacje i Komunikaty Przewodniczącego.
- 10.** Zamknięcie obrad.

do punktu 3

Przyjęcie protokołów z sesji rady:

- XLV/09 z 28 kwietnia 2009 roku,
- XLVI/09 z 28 maja 2009 roku,
- XLVII/09 z 26 czerwca 2009 roku,
- XLVIII/09 z 30 lipca 2009 roku.

Radni nie wnieśli uwag do protokołów .

Wobec powyższego Przewodniczący podał protokoły pod głosowanie:

- za przyjęciem protokołu nr XLV/09 z 28 kwietnia 2009 roku głosowało 18 radnych – jednogłośnie.
- za przyjęciem protokołu nr XLVI/09 z 28 maja 2009 roku głosowało 18 radnych – jednogłośnie.
- za przyjęciem protokołu nr XLVII/09 z 26 czerwca 2009 roku głosowało 18 radnych – jednogłośnie.
- za przyjęciem protokołu nr XLVIII/09 z 30 lipca 2009 roku głosowało 17 radnych – jednogłośnie.

do punktu 4

Sprawy samorządowe jednostek pomocniczych.

Józef Banasiewicz, przewodniczący Rady Osiedla Nr 2 poruszył temat kontenerów i pojemników na śmieci. Wie, że sprawa ta jest uregulowana w uchwale rady z 2006 roku, gdzie obowiązek utrzymywania, w tym dezynfekcji pojemników należy do właścicieli nieruchomości. W przypadku właściciela prywatnego sprawa jest do załatwienia, natomiast jeśli to jest kontener czy 3 kontenery stojące na osiedlu to wiadomo, że tutaj właściciel nieruchomości nie jest w stanie. Dlatego proponuje, aby do tej uchwały wprowadzić aneks, który zobowiąże przedsiębiorstwo zajmujące się wywozem, opróżnianiem tych kontenerów, aby również miało obowiązek ich dezynfekowania przynajmniej w okresie letnim. Innym tematem jest ewentualnie negocjowanie umów ze wspólnotami między tym przedsiębiorstwem a nimi. Przewodniczący

Rady Osiedla Nr 2 uważa, że temat na pewno jest dosyć istotny, a niewydezynfekowane kontenery i pojemniki mogą stanowić pewne zagrożenie sanitarne i dlatego na nie powinni wszyscy przyzmykać oczu.

Prezes GPO Stella Gosk odpowiadając przedmówcy wyjaśniła, iż ze strony spółki nie ma żadnego problemu. W tym temacie odbyły się spotkania i rozmowy z udziałem przewodniczących Rad Osiedli i z Sołtysami, na których poinformowano o składaniu zleceń na dezynfekcję kontenerów i pojemników. Spółka otrzymując zlecenie jest w stanie w każdej chwili taką usługę wykonać.

Przewodniczący Rady Paweł Szczotka powiedział, iż Burmistrz słusznie tu podpowiada, że wspólnota sama gospodaruje swoim kontenerem /kontenerem im przypisanym/ i to ona powinna zadbać o to, żeby on był czysty. Przewodniczący uważa, że jest to dyskusja na posiedzenie komisji i na pewno do tego tematu wrócimy. Kończąc swa wypowiedź podziękował przewodniczącemu RO Nr 2 za zasygnalizowanie tematu.

do punktu 5

Przedstawienie informacji nt. funkcjonowania służby zdrowia na terenie Gminy Bogatynia.

Przewodniczący Rady Paweł Szczotka oddał głos Panu Romanowi Kulczyckiemu, dyrektorowi SP ZOZ w Bogatyni informując jednocześnie, iż radni /jak co roku, a może nawet częściej/ materiał dotyczący funkcjonowania SP ZOZ Bogatynia – *pismo stanowi załącznik nr 6 do protokołu sesji.*

Dyrektor SP ZOZ Roman Kulczycki poinformował, że informacja jest na dosyć dużym poziomie szczegółowości. Gdyby radni prosili o dodatkowe informacje, to może je uzupełnić. Informacja zawiera m.in. część finansowo-księgową, część dotyczącą realizacji umów z Narodowym Funduszem Zdrowia, sprawozdanie z działalności Działu Zamówień Publicznych. Jest to również bardzo istotna informacja, bo przez ten dział jest wydatkowana bardzo znacząca część środków publicznych. Przedstawiony jest też ruch kadrowy, sprawozdanie z działalności profilaktyki leczniczej oraz sprawozdanie medyczne z funkcjonowania poszczególnych oddziałów, poradni, POZ-u, pielęgniarki naczelnej, czyli praktycznie cała działalność statutowa, obok oczywiście profilaktyki. Informację za rok 2008 złożono do 31 marca 2009 roku. W związku z tym, że gmina Bogatynia jest organem prowadzącym SP ZOZ, informacja będzie miała charakter nie prezentacji, bo wszyscy mają wiadomości na temat gminnego ZOZu, szpitala, przychodni, ale bardziej chciałby podzielić się problemami, troskami, zmartwieniami, a także sukcesami. Współpraca z Narodowym Funduszem Zdrowia jest bardzo dynamiczna, ostatnie dni były też dosyć trudne. Dlatego, chce się również podzielić tymi różnymi sprawami. To co jest bardzo dużą niewiadomą, co przynosi dużą niepewność, to są właśnie umowy kontraktowe, zwłaszcza na lecnictwo szpitalne, które są zawarte z Narodowym Funduszem Zdrowia. Problem polega na tym, że te umowy nie były zawarte w tym dziale finansowym na cały rok, a więc nie były określone od stycznia do grudnia - jakich środków można się spodziewać, jakiej wielkości, jak się przyłożyć do ich realizacji. Najpierw to była umowa szpitalna na półrocze, później umowa była podpisana na następne 4 miesiące od lipca do października. Propozycja, którą wtedy Fundusz dawał wszystkim szpitalom była nie do przyjęcia. Generalnie dyrektorzy i prezesi szpitali odmówili jej podpisania. Efekt był taki, że ta propozycja, która pierwotnie miała być na półrocze, na drugie półrocze została skrócona na 4 miesiące. Można powiedzieć, że ten problem został odłożony, ale tylko czasowo. Propozycję którą otrzymał szpital w Bogatyni na te 4 następne miesiące (lipiec – październik), jeżeli by porównywać miesiąc do miesiąca z tego pierwszego okresu kontraktowania - z pierwszego półrocza do tego, to ona mniej więcej jest na tym poziomie o kilka procent niżej. Dodał, że przedwczoraj był w Narodowym Funduszu Zdrowia, gdzie otrzymał propozycję właśnie na te 2

ostatnie miesiące (listopad i grudzień) i te propozycje są nie do przyjęcia. Dlatego nie do przyjęcia, że średnio gdyby to przeliczyć na jeden miesiąc, to ta propozycja pod względem finansowym jest o prawie 22% niższa, niż ta dotychczasowa, gdyby liczyć od początku roku. Taki poziom środków każe się zastanawiać w ogóle nad sensem funkcjonowania, oczywiście sensem ze względu na analizę finansową szpitala. Innym wielkim problemem przynajmniej w porównaniu do ubiegłego roku, jaki jest na niekorzyść tego roku jest to, że Fundusz nie płaci tak zwanych nadwykonań. Na połowę roku wypracowano nadwykonania o wartości około 450 tysięcy. W zeszłym roku sytuacja była całkiem inna, Fundusz sukcesywnie zapraszał do podpisywania aneksu, gdzie te tzw. nadwykonania były wpisywane do umowy zasadniczej i następnie wypłacane. Fundusz jest głównym płatnikiem, głównym źródłem pozyskiwania środków finansowych i sytuacja jaka jest już, a rysuje się w ostatnich miesiącach tego roku, jest bardzo niepokojąca. Inny fakt, który również ma wpływ na finanse tegoroczne SP ZOZ-u to taki, że w ubiegłym roku po raz pierwszy od 7 lat od funkcjonowania SP ZOZ Bogatynia pracownicy otrzymali regulację płac - nie tylko biały personel, pielęgniarki, ale również personel techniczno-administracyjny. Oczywiście regulacje płac niosą skutek za sobą taki, że mają skutek ciągły, nie tylko w danym roku. Według niego te regulacje płac to nie tylko była wewnętrzna sprawa SP ZOZ Bogatynia, która decyduje o finansach, ale to była w pewnym sensie realizacja polityki społecznej gminy Bogatynia. Wiadomo, że oprócz tych dwóch wielkich zakładów na terenie gminy, SP ZOZ jest jedną z największych firm i nie do pogodzenia jest to, że wszędzie na przestrzeni tych 7 lat od funkcjonowania ZOZ-u płace rosły, natomiast biały personel odchodził stąd, bo praktycznie te płace były bardzo niekorzystne. Również w zeszłym roku, co też przenosi się na ten rok, musiał uregulować pewną zaszłość, niepłacenie przez SP ZOZ dla swoich pracowników trzynastki. Skutek finansowy w ubiegłym roku z tego wynikający był około 340 tysięcy złotych. Również innym niekorzystnym elementem jeszcze w ubiegłym roku, który wpłynął na finanse ubiegłoroczne i tegoroczne jest czasowe zamknięcie oddziału ginekologicznego. Na ten rok skutek jest tego taki, że oczywiście NFZ to „wykorzystał” i plan finansowy dla tego oddziału na ten rok był stosunkowo niski. Dodał, że te wszystkie problemy finansowe powodują, iż oczywiście to się w którymś miejscu musi odbijać. Odbiło to się w tym miejscu, że wzrastają zobowiązania i tak zobowiązania SP ZOZ na dzień 30 czerwca 2009 roku wobec dostawców usług i towarów wynosiły 1.853 tys. zł. Na koniec ubiegłego roku zobowiązania te wynosiły około 1.700 tys. zł. Można powiedzieć, że 150 tys. zł to nie jest taka ogromna kwota z tym, że niepokojące jest to, że wspólnie z księgową i działem księgowości widzi tendencję niepokojącą i wzrastającą, że ta strona zobowiązań się powiększa. Innym problemem, który dotyka nie tylko bogatyński SP ZOZ, ale w ogóle służbę zdrowia to są sprawy kadrowe lekarzy. Oczywiście to różnie wygląda w zależności od miejsca. W centrum medycznym województwa, jakim jest Wrocław to inaczej wygląda, inaczej wygląda w małych miastach. Kilka razy na sesji były zgłaszane ze strony przedstawicieli społeczności te problemy. Zwłaszcza brak lekarzy w Podstawowej Opiece Zdrowotnej, ale i również innych specjalistów. Stara się te mankamenty naprawiać, niestety dalej można odczuć, że lekarzy brakuje. Zarówno specjalistów w zakresie medycyny rodzinnej, jak i okulisty, chirurga, ginekologa i jeszcze kilku innych specjalistów. Uważa to za bardzo trudny problem. Obok finansowego jest to podstawowy problem bogatyńskiego ZOZu. Sytuacja finansowa, która zresztą jest trudna nie tylko w tym roku, praktycznie w służbie zdrowia ciągle są niedobory, nie pozwala w pełni popatrzeć na przyszłość, na rozwój szpitala, na rozwój SP ZOZ - u. Chodzi o inwestycje: zakup sprzętu, konieczne remonty budynków, budowę innych obiektów. Są to wielkie problemy, które z czasem będą jeszcze bardziej utrudniały funkcjonowanie SP ZOZ. W tym miejscu podziękował Radzie za to, że w budżecie na rok 2009 przyjęła realizację zakupu aparatu rentgenowskiego wraz z oprzyrządowaniem do mammografu. Ale problemy inwestycyjne to jest nie tylko aparat rentgenowski. Do kontraktowania usług Fundusz życzy sobie wykaz szepu jaki posiada SP ZOZ. Faktycznie, ilościowo sprzęt jest. Jak na tej wielkości szpital, to wyposażenie jest dość dobre. Niestety technika medyczna się zużywa, amortyzuje i nadszedł czas wymiany niektórych urządzeń, aparatów. Coraz częściej są przestoje w wykonywaniu świadczeń medycznych,

zwłaszcza dotyczących wideoendoskopii, kolonoskopii właśnie z powodu awaryjności sprzętu. Coraz częściej trzeba wzywać serwis do naprawy, coraz częściej jest to bardziej dokuczliwe dla pacjentów. I taka inwestycja jest konieczna. Konieczny jest również zakup nowego laparoskopu. Konieczna jest też modernizacja obiektów szpitala. Wiadomo, że wybór przez pacjentów oddziału czy szpitala zależy przede wszystkim od kadry medycznej, od sprzętu, ale również coraz częściej ten wybór zależy od miejsca, gdzie te usługi są wykonywane. I tutaj nie uniknie się w przyszłości remontu oddziału ginekologicznego, oddziału chirurgicznego, termomodernizacji budynku i wielu jeszcze innych spraw, chociażby modernizacji budynku przychodni przy Wyczółkowskiego, który nie odpowiada praktycznie podstawowym standardom, jakie powinny spełniać budynki opieki zdrowotnej. Następnie poinformował, że w ubiegłym roku jesienią składał do Urzędu Marszałkowskiego, do Regionalnego Programu Operacyjnego dwa wnioski inwestycyjne. Jeden dotyczył modernizacji obiektów, był to wniosek o wartości około 1.000.000,00 zł i drugi wniosek dotyczył ogólnie zakupu sprzętu medycznego. Niestety oba te wnioski zostały odrzucone, mimo poprawności ich wykonania, po prostu nie zostały zakwalifikowane. Ogromnym i wielkim problemem jest również budowa przychodni w Porajowie. Jest to budynek już wysłużony, który również nie spełnia wymogów i jest to problem bardzo pilny. Dodał, że jest również w służbie zdrowia konkurencja, rywalizacja i uważa, że powiat zgorzelecki jest tego dobrym przykładem. Nie trzeba przekształcać zakładów opieki zdrowotnej, w spółki, jeżeli są to samodzielne publiczne ZOZ-y. Ta rywalizacja jest, dla pacjentów na pewno korzystna, natomiast dla funkcjonujących jednostek rodzi problemy. Powiedział, że gdy przyszedł w ubiegłym roku, objął odpowiedzialność za SP ZOZ, aktywna lista w zakresie pacjentów Podstawowej Opieki Zdrowotnej wynosiła około 9.400 osób. Przez rok udało się tę listę powiększyć do 10.100 osób, a więc prawie około pięćset osób. Niestety w ostatnich dwóch miesiącach te właśnie około pięćset osób od nas odpłynęło, przede wszystkim mieszkańcy Sieniawki. Uważa, że to jest bardzo ważna sprawa, bo Podstawowa Opieka Zdrowotna to jest domena, odpowiedzialność władz gminy i to jest jeden jakby aspekt. Drugi aspekt jest taki, że jeszcze Podstawowa Opieka Zdrowotna jest w inny sposób finansowana przez Narodowy Fundusz Zdrowia, niż inne procedury medyczne czy świadczenia medyczne. Jest to stawka kawitacyjna od zadeklarowanego pacjenta, a więc najkorzystniejsza chyba dla świadczeniodawców forma płatności przez płatnika, jakim jest Narodowy Fundusz Zdrowia. Stwierdził, że wymienia główne problemy i troski, bo uważa, że jest zobowiązany, żeby mówić o problemach nie na zasadzie prezentacji, ale właśnie, żebyście wszyscy wiedzieli, co jest w jednostce, która podlega gminie. Sądzi jednak, że były i dobre strony w tym mijającym okresie, półroczu, czy ostatnich miesiącach. Sporo dobrego wniosły do ZOZ-u zmiany kadrowe, jeżeli chodzi o pracowników medycznych. Pozwoliło to na wykonywanie nowych procedur medycznych, które dotychczas nie były tutaj stosowane czy otwarcie nowych poradni. Zmiana na stanowisku ordynatora oddziału chirurgicznego pozwoliła na to, że nowa pani ordynator zaczęła wykonywać niektóre procedury, które tutaj dotychczas nie były robione, zwłaszcza duże nadzieje wiążą się z wykonywaną od kilku miesięcy biopsją piersi w bogatyńskim szpitalu. Jest to zabieg dosyć rzadko spotykany, przynajmniej w tej części województwa. Jest to zabieg, który powinien być robiony, zwłaszcza że ma również charakter profilaktyczny, na co ZOZ powinien się ukierunkowywać. Ale oczywiście i to rodzi problemy, bo jest to wykonywane na aparaturze dosyć kosztownej, która chwilowo jest wdzierżawiona od firmy. Tam są określone wymogi, ile powinno być wykonywanych takich procedur miesięcznie. Są to procedury dosyć kosztowne ale pomimo to myśli, że będą te zabiegi dalej wykonywać. Inną ważną procedurą, która została rozpoczęta w oddziale chirurgii ogólnej, to jest nowe leczenie, nowy sposób leczenia żylaków odbytu. Jest to metoda małoinwazyjna, jednodniowa. Praktycznie pacjent, w ciągu kilkunastu minut ma wykonywany zabieg i w tym samym dniu może już udać się do domu, jeżeli nie ma komplikacji. W tradycyjnej metodzie, hospitalizacja trwa około tygodnia czasu, jest o wiele bardziej bolesna, dłuższa rekonwalescencja, tak że jest to również procedura, która jest rzadko, dosyć rzadko wykonywana w naszej części województwa. Od czerwca br. przystąpili również do realizacji programu profilaktycznego szczepienia wszystkich dzieci urodzonych od

2009 roku szczepionkami przeciwko pneumokokom. Jest to również działanie, które jest w niewielu gminach i miastach na terenie kraju w takim stopniu powszechności wprowadzane. Z materiałów, które przekazał można również zaobserwować, że zwiększa się (choć nie jest to takie radykalne), obłożenie łóżek szpitalnych. Skraca się średni pobyt pacjenta w szpitalu. Zmiany kadrowe pozwoliły też na otwarcie nowych poradni, które dotychczas tutaj nie funkcjonowały: chirurgii onkologicznej, poradni urologicznej. Być może w przyszłym roku będą jeszcze dwie nowe: poradnia angiologiczna i gastroenterologiczna. Cieszy również to, że jest to skutek zmian kadrowych - zmiany kadrowe w oddziale ginekologicznym spowodowały, że wzrosła popularność poradni ginekologiczno-położniczej. Zaobserwowano również wzrost ilości porodów w tym oddziale. Za I półrocze tego roku były to 102 porody, w ubiegłym roku było to 171, więc jest nadzieja, że ta tendencja będzie się utrzymywać. Dodał, że jeżeli będą dodatkowe pytania, to bardzo chętnie na nie odpowie.

Przewodniczący Rady stwierdził, że powinno się przede wszystkim docenić to, że obecny dyrektor jednostki przedstawia rzeczywiście faktyczny obraz SP ZOZ-u. Następnie zapytał radni będą mieli pytania do pana dyrektora?

Głos zabrał **radny Piotr Woeltz**, który powiedział, że rada zapisała pewną kwotę w zakupie Rentgena dla mieszkańców. Chciałby poznać jaki jest stan faktyczny dzisiaj, czy ten Rentgen już jest w szpitalu, czy będzie, czy trwają procedury i kiedy się skończą, kiedy pierwsi mieszkańcy będą nim prześwietlani? Ponadto zastanawiający jest coraz większy dług, zobowiązanie w stosunku do SP ZOZ Zgorzelec, które na koniec 2008 roku opiewało na kwotę 297.000,00 zł, czyli prawie 300.000,00 zł. Co na to się składało?

Przewodniczący Rady oddał głos **dyrektorowi SP ZOZ Romanowi Kulczyckiemu**, który stwierdził, iż zasadnicza część tego zobowiązania wobec SP ZOZ Zgorzelec są to usługi laboratoryjne. Nie wszystko jest wykonywane w bogatyńskim laboratorium, bardzo wiele badań jest zleczanych. Jest zresztą podpisana umowa z SP ZOZ Zgorzelec na świadczenia laboratoryjne. Dodał, że gdy przyszedł do Bogatyni obejmując stanowisko dyrektora, to praktycznie to zobowiązanie prawie w ogóle nie było regulowane. W związku z tym podpisał z panią dyrektorem porozumienie, zgodnie z którym stara się to zaległe zobowiązanie spłacać i równolegle realizować bieżące płatności. Według tego co pamięta, to przejął około dwustu kilkudziesięciu tysięcy złotych zobowiązania, gdy objął stanowisko dyrektora SP ZOZ w Bogatyni. Teraz te bieżące rachunki, co miesiąc wynoszą około 28.000,00 zł – 30.000,00 zł.

Przewodniczący przypomniał, że **radny Piotr Woeltz** pytał jeszcze o aparat rentgenowski. Na jakim etapie jest procedura przetargowa i cała sprawa związana z tym aparatem? Wiadomo, że właściwie procedurę tę prowadzi wydział inwestycyjny urzędu.

Dyrektor Roman Kulczycki potwierdził, że zapis w uchwale budżetowej jest taki, iż nie jest to dotacja dla ZOZ- u na przeprowadzenie procedury zakupu aparatu rentgenowskiego, bowiem to zadanie wpisane jest do realizacji przez urząd miasta i gminy. SP ZOZ nie przeprowadza zatem tej procedury, dlatego trudno powiedzieć na jakim etapie się ona znajduje.

Przewodniczący Rady zwrócił się o wyjaśnienie do **Naczelnika Działu Zamówień Publicznych Józefa Kosobuckiego**.

Naczelnik poinformował, że procedura przetargowa jest przygotowana do ogłoszenia, oczekuje tylko na zatwierdzenie przez skarbnika i burmistrza. Do tej pory oczekiwano na zaciągnięcie kredytu finansowego. Po wyrażeniu zgody przez burmistrza wnioski zostaną zatwierdzone i procedura się rozpocznie. Przy czym jest to procedura uproszczona, ponieważ to jest dostawa. Możliwość zrealizowania dostawy wyniesie około dwóch miesięcy.

Następnie **Przewodniczący Rady** oddał głos **radnemu Andrzejowi Lipko**, który stwierdził, że dyrektor na komisji zdrowia powiedział, iż teraz jest w cyklu dwumiesięcznego podpisywania umów z Narodowym Funduszem Zdrowia, na dwa miesiące. Zapytał jak w związku z tym dyrektor widzi działalność szpitala do końca roku? Następnie powiedział, że Narodowy Fundusz Zdrowia idzie w tym kierunku, żeby stopniowo i cyklicznie likwidować małe ośrodki szpitalne i wiązać je w większe ośrodki szpitalne. Zachodzi zatem zasadnicze pytanie, jak ten bogatyński szpital ma funkcjonować 2010r. itd.? Jak to się ma do bezpieczeństwa mieszkańców? Bo ta podstawa dla bezpieczeństwa mieszkańców powinna być zachowana.

Ale trzeba zadać pytanie czy gmina jest w stanie udźwignąć ogrom odpowiedzialności finansowania tego szpitala w perspektywie pewnie trzech, czterech, pięciu lat i żeby to bezpieczeństwo leczenia tego pacjenta nie pogarszało się, a było na poziomie standardowym i dobrym. Zapytał jak to ocenia dyrektor?

Przewodniczący Rady oddał głos **dyrektorowi Romanowi Kulczykiemu**, który potwierdził, że faktycznie był po Komisji ds. Zdrowia w Narodowym Funduszu Zdrowia w celu negocjacji umowy szpitalnej na listopad i grudzień. Do tych negocjacji praktycznie nie doszło, bo już na wstępie, gdy zobaczył co na zwykłej kartce Fundusz proponuje, to powiedział, że takiej propozycji nie podpisze. Ta propozycja była nie do zaakceptowania. Ma jednak nadzieję, że ta propozycja ostatecznie będzie lepsza, inna, chociażby na podstawie tych negocjacji, które były w czerwcu na drugie półrocze. Wtedy Bogatynia dostała propozycję, aby na drugie półrocze w stosunku do pierwszego uciąć finansowanie szpitala w wysokości około 33 – 30 procent, a niektóre oddziały nawet o 60 procent. W związku z tym zapytał komisji dlaczego nie od razu 80 procent na przykład. To chyba na oko się cięło. Z drugiej strony Fundusz stawia wymogi co w oddziale musi być, jeżeli chodzi o sprzęt, a przede wszystkim jakie wymogi kadrowe, ilu lekarzy, pielęgniarek i tak dalej, a przecież to wszystko kosztuje. A to tak lekko sobie tną dziesiątkami procent i obniżają. Obecnie sytuacja jest taka, jak w wielu innych szpitalach powiatowych. Dodał, że ma dobry kontakt z Łużyckim Centrum Medycznym, z prezesem tego centrum, dobry kontakt również ze starostwem powiatowym we Lwówku Śląskim i wie, że jest wspólna polityka władz powiatowych wobec Funduszu. Niestety starosta zgorzelecki nie informuje go o tym, kiedy jest konwent na temat służby zdrowia i dlatego dowiaduje się o tych sprawach często z ościennych powiatów. Wie, że dyrektorzy i prezesi szpitali powiatowych odmówili przyjęcia tych propozycji, które były podobne jak dla Bogatyni, czyli około dwadzieścia parę procent mniejszy kontrakt, gdyby porównać miesiąc do miesiąca, niż to jest obecnie czy w poprzednim okresie.

Jeśli natomiast chodzi o drugie zagadnienie, które poruszył radny, to jest bardziej skomplikowane i na pewno trzeba o tym rozmawiać i analizować. Jest to pytanie konstytucyjne dla Bogatyni: jak ma wyglądać nasza służba zdrowia? W 2000 roku zapadła decyzja, żeby powstał samodzielny publiczny ZOZ, dla którego organem prowadzącym jest gmina. Konsekwencja tego jest taka, że istnieje szpital. Stwierdził, że nie mówił iż Fundusz ma taką politykę żeby „wykosić” szpitale małe, nie powiatowe (tych nie powiatowych jest chyba tylko dwa), ale szpitale małe, takie chociażby jak nasz, tylko że zwłaszcza sprawy kadrowe mogą powodować, że prowadzenie tych małych szpitali będzie coraz trudniejsze. Nawet nie samych szpitali, co poradni specjalistycznych. Jeżeli Fundusz zacznie wymagać, żeby określona poradnia była czynna na przykład trzy razy w tygodniu przez dwadzieścia pięć godzin, to praktycznie najbardziej ucierpią na tym małe miasta, małe przychodnie. Teraz pacjent może na przykład raz czy dwa razy w tygodniu zastać specjalistę, ale nie musi jechać do niego kilkadziesiąt kilometrów, a jeżeli Fundusz będzie rzeczywiście skutecznie egzekwować ten wymiar czasu pracy poszczególnych poradni, to będzie tylko ze szkodą właśnie dla małych miast, małych powiatów. Jest to chyba taka polityka zmierzająca do tego, żeby tylko duże centra medyczne działały. Stwierdził, że pan dyrektor Dworak na spotkaniach zawsze mówił, że działa w interesie

pacjentów, grosza publicznego, żeby to egzekwować. Oczywiście każdy urzędnik ma obowiązek egzekwowania, tylko nie będzie to korzystne dla pacjenta w Bogatyni, jeżeli ma tutaj lekarza na przykład raz na dwa tygodnie, czy raz na tydzień, a powstanie taka sytuacja, że będzie musiał jechać do Jeleniej Góry, Wrocławia, czy Legnicy. I to miał na myśli mówiąc o polityce Funduszu, która jest coraz bardziej trudna wobec tych małych ZOZ-ów. Powiedział, że obowiązkiem gminy jest prowadzenie podstawowej opieki zdrowotnej. A funkcjonowanie szpitala na terenie Bogatyni na pewno poprawia bezpieczeństwo zdrowotne, kiedy są tu na miejscu podstawowe oddziały. Jednak trudno w tej branży planować na dłuższy okres. Całkiem inny był rok ubiegły, jeżeli chodzi o przekazywanie środków finansowych i realizację umów z Narodowym Funduszem. I gdyby była sytuacja taka, jak w roku ubiegłym to całkiem z powodzeniem, oczywiście przy wsparciu gminy jako inwestora w środki nieruchomości i środki trwałe, można by było mówić o jakiejś takiej perspektywie rozwojowej. Ten rok jednak wybija z tego planowania inwestycyjnego. Stwierdził, że to jest ogromny temat i przy okazji sesji trudno do końca to zagadnienie wyczerpać i podejmować wnioski.

Przewodniczący Rady oddał głos **radnemu Andrzejowi Lipko**, który stwierdził, że nie mówił iż NFZ chce wykosić małe szpitale, tylko że idzie w tym kierunku aby poprzez likwidację małych jednostek doprowadzić do tego, że tylko duże centra leczenia zostaną. Podkreślił, że drugim elementem negatywnym jest brak zasobów ludzkich, czyli lekarzy w całej Polsce. Trzeba zatem zastanowić się, co zrobić, żeby to leczenie u nas funkcjonowało. Stwierdził, że zrobił symulację na 2010 rok i gmina powinna wydać na szpital około 5.000.000,00 zł – 6.000.000,00 zł. I tutaj jest zasadne zadać pytanie, czy jest sens iść w tym kierunku, czy nie lepiej wybrać drogę łączenia się ze szpitalem w Zgorzelcu? Dodał, że nie boi się o tym mówić i zadawać takich pytań, bo po to zostałem radnym, żeby też takie pytania zadawać.

Przewodniczący Rady stwierdził, że dyrektor powiedział tyle, ile mógł. Pytanie o dalsze losy szpitala w Bogatyni, należy kierować do radnych, do burmistrzów, do urzędników zajmujących się tym tematem. Pan dyrektor może służyć jako głos doradczy, ale został zatrudniony do prowadzenia szpitala, więc trudno żeby się wypowiadał na temat dalszych losów. Radni kilka miesięcy spędzili rozmawiając na te tematy. Rozmowy utknęły, wszyscy skupili się wtedy na idei prywatyzacji bogatyńskiego szpitala, część radnych stopowała ten pomysł i tak zakończyły się rozmowy.

Następnie oddał głos **wiceprzewodniczącemu Rady Piotrowi Woeltz**, który zapytał jaki jest sens ujmowania w budżecie budowy przychodni w Porajowie, skoro wiadomo iż funkcjonuje piękna przychodnia przyszpitalna SP ZOZ Zgorzelec na terenie Sieniawki? Tam już są również zadeklarowani pacjenci. Poza tym to są ogromne pieniądze. Chciałby zatem usłyszeć stanowisko władz czy zamierzają wybudować ośrodek, jeżeli tak, to jak miałoby wyglądać zabezpieczenie medyczne w lekarzy, pielęgniarki, w sprzęt itd. To jest kwota około 6.000.000,00 zł. W każdej miejscowości będzie teraz budowana przychodnia? To jest według niego niegospodarne.

Przewodniczący oddał głos **Burmistrzowi Miasta i Gminy Bogatynia Andrzejowi Grzmielewiczowi**, który stwierdził, iż rozpoczęte zostały prace, mające na celu wybudowanie przychodni w Porajowie. Przypomniał, że temat przychodni w Porajowie rozpoczął się znacznie wcześniej, niż pani dyrektor Barczyk rozpoczęła organizowanie przychodni w Sieniawce. Dlatego powstał projekt budowlany i ten projekt jest gotowy, natomiast żadne prace fizycznie nie zostały rozpoczęte i tak naprawdę to jest decyzja radnych czy ten ośrodek zdrowia zostanie wybudowany czy nie. Sytuacja na dzień dzisiejszy wygląda tak, że część osób tam zmieniło już jednostkę, w której chce pobierać świadczenia w zakresie podstawowej opieki zdrowotnej. Także podsumowując można powiedzieć w ten sposób: prace fizycznie nie zostały rozpoczęte, projekt jest gotowy, co będzie dalej w dużej mierze zależy od radnych.

Przewodniczący Rady oddał głos **dyrektorowi SP ZOZ Romanowi Kulczyckiemu**. Dyrektor powiedział, że SP ZOZ Bogatynia jest jednostką organizacyjną gminy, więc władze Bogatyni również ponoszą odpowiedzialność za funkcjonowanie tej jednostki. Nie wyobraża sobie, aby z przyczyn przede wszystkim finansowych, SP ZOZ mógł funkcjonować w takim wymiarze jak teraz bez swojej dominacji na rynku usług podstawowej opieki zdrowotnej. Aby tak było obiekt spełniający warunki (on nie musi być nowy) jest konieczny w tamtej części gminy. Te pięćset osób, które odeszło to też pacjenci, którzy odeszli za doktorem Perlińskim, bo pacjenci przyzwyczajają się do swoich lekarzy. Natomiast jeżeli SP ZOZ Bogatynia ma funkcjonować w takim wymiarze, czyli przy pozostawieniu szpitala, to bezwzględnie należy za wszelką cenę utrzymać dominację na rynku, a nie ją pomniejszać, trzeba walczyć o tego pacjenta POZ - u. Następnie dodał, że dziwi się dlaczego skierowano inwestycję w ten budynek służby zdrowia, który jest najmniej przydatny i który przysparza kosztów, a w nie ten, który by miał przynosić efekty finansowe. Stwierdził, że ma na myśli ulicę Fabryczną. Z tego bowiem mogliby z powodzeniem zrezygnować, ale finansowanie ze środków unijnych każe, aby przez pięć lat tam były świadczenia medyczne. Te decyzje były podejmowane nie tylko teraz, ale na przestrzeni jakiejś perspektywy czasowej i jeżeli byłaby taka decyzja, że nie walczymy o pacjenta na południu gminy to rzeczywiście te wszystkie problemy, pytania odnośnie SP ZOZu powracają.

Przewodniczący Rady oddał głos **radnemu Tadeuszowi Okorskiemu**, który powiedział, iż został wywołany do odpowiedzi, ponieważ jest mieszkańcem Porajowa i zna zarówno ludzi jak i ten problem. Stwierdził, że budynek poradni w Porajowie nie spełnia norm już od wielu lat. Dodał, że do tej pory działania radnych ograniczały się do tego, że przeznaczyli pewną kwotę na wykonanie projektu i taki projekt wykonano. Natomiast niedawno padło pytanie: jaki jest sens budowy ośrodka w Porajowie? Stwierdził, że jest potrzeba budowy tego ośrodka. Powiedział, że dziwi go taka zamiana problemu i zamiana prowadzenia podstawowej opieki zdrowotnej przez powiat, a w szpitalach (co jest zadaniem powiatu) przez gminę. Następnie poinformował, że ilość porad w pierwszym półroczu udzielona przez doktora Radosława Tomaszewskiego, który przyjmuje właśnie w ośrodku w Porajowie, wyniosła prawie pięć tysięcy. To w ciągu roku daje łącznie około dziesięć tysięcy porad. Stwierdził, że już te liczby dokumentują to, że jest sens budowy poradni w Porajowie. Doszli już przecież wcześniej do porozumienia, że wystarczy gabinet lekarza rodzinnego, pielęgniarki, gabinet zabiegowy, natomiast specjaliści będą obok w Sieniawce. To było już omawiane i dlatego to go zastanawia i frustruje, że stanowiska radnych są zmienne i idą w tym kierunku, żeby odstąpić od budowy. Zwrócił się do radnych żeby taką myśl zupełnie wyeliminowali. Następnie zwrócił się do dyrektora SP ZOZ mówiąc, że dyrektor dużo powiedział na temat uregulowania płac, finansów zarówno w SP ZOZ, jak i w szpitalu. Jednak on spotkał się z takim problemem: jest dwadzieścia kilka osób zatrudnionych na stanowisku salowej i dyrektor osobiście podpisuje umowy i w związku z tym zna stawkę. Stawka wynosi 1800,00 zł, natomiast najniższa krajowa to jest 1257,00 zł. Tu się rodzi taki problem: jest rubryka „dodatek wyrównawczy” do tej najniższej stawki i czy osoba pracuje pierwszą i tylko jedną zmianę czy pracuje w święta lub na nocki, jeżeli nie przekroczy tej kwoty dodatku to praktycznie ma realnie nie płacone za nocki, święta i inne wynikające z tego tytułu dopłaty. W związku z tym zapytał czy to jest zgodne, czy ten problem jest dostrzegany i będzie uregulowany?

Przewodniczący Rady oddał głos **dyrektorowi SP ZOZ**, który stwierdził, że dostrzega ten problem. Rozporządzenie ministra zdrowia, które mówi o minimalnej płacy w placówkach służby zdrowia weszło w życie w dniu 22 maja br. z mocą obowiązującą od 01 stycznia br., czyli po kilku miesiącach roku kalendarzowego weszło rozporządzenie ministra zdrowia, które praktycznie cofnęło się już do początku roku. Dodał, że podwyższył płace tym pracownikom, którzy mieli tą minimalną płacę. To dotyczyło przede wszystkim grupy pań salowych, personelu technicznego, z wyrównaniem od początku roku. Zrobił to w sierpniu, oczywiście z wyrównaniem od początku roku.

Przewodniczący Rady zwrócił się do radnych o nie uszczegółowianie tak tematu, bowiem to są pytania do komisję zdrowia, rady społecznej, w której radny Okorski będzie niedługo brał czynny udział.

Następnie oddał głos **radnemu Piotrowi Nosal**.

Radny stwierdził, że chciałby odnieść się do słów Przewodniczącego Rady, że nie ma sensu budowania ośrodka w Porajowie. Nie zgadza się z tym, ponieważ ośrodek był obiecany mieszkańcom już w 2007 r. Mieszkańcy trzech miejscowości: Porajowa, Sieniawki i Kopaczowa naprawdę na ten ośrodek czekają. Następnie zwrócił się burmistrza Dominika Matelskiego, że otrzymał odpowiedź 09 kwietnia, iż w maju bieżącego roku gmina uzyska pozwolenie na budowę tego ośrodka. Zapytał jak ta sytuacja wygląda? Wiadomo, że projekt jest, a jak wygląda sprawa pozwolenia?

Zastępca Burmistrza ds. Inwestycji Dominik Matelski stwierdził, że obecnie kończy się procedura odbioru, więc wszystko będzie zgodnie z tym, co zostało zaprojektowane. Jeszcze była taka sprawa, że projektowano dodatkowo mieszkanie dla osoby, która tam miałaby pracować. Takie były oczekiwania dyrektora SP ZOZ, żeby ewentualnie „przyciągnąć” lekarza, który miałby tam pracować.

Następnie Przewodniczący oddał głos **radnej Krystynie Dudziak-Piwowarskiej**, która stwierdziła, że warto by było, aby zaproszeni goście zarządzający pozostałymi jednostkami służby zdrowia działającymi na tym terenie również się wypowiedzieli. Wówczas byłby pełny obraz i rozmowa na temat budowy przychodni w Porajowie byłaby bardziej ze sensem, jeżeli radni poznaliby od dyrektor SPZOZ Zgorzelec, jak wygląda funkcjonowanie tej przychodni, która powstała w Sieniawce. Przypomniała, że to zadaniem gminy jest zabezpieczenie podstawowej opieki zdrowotnej, to znaczy, że nie może być tych pustych plam w sensie jej zabezpieczenia. Jeżeli to zabezpieczenie jest prowadzone odpowiednio i w pełnym zakresie czy to przez Centrum Medyczne Turów czy SP ZOZ Zgorzelec to nie jest już wtedy problemem gminy, bo to zabezpieczenie faktycznie jest. Następnie, żeby wydawać pieniądze, to też trzeba sobie wyznaczyć cele długoterminowe. A więc wybudować nawet pałac na terenie Porajowa czy Sieniawki, ale jeżeli on będzie stał pusty, a taki problem jest tutaj, bo dyrektor sam to sygnalizował, to radni też będą posądzeni o wydawanie niepotrzebne pieniędzy. Te pieniądze można na pewno wydać na funkcjonowanie służby zdrowia, na poprawę tego funkcjonowania w innych miejscach, np. przychodni na ul. Wyczółkowskiego, która wymaga remontu, czy na szpital. Następnie poruszyła temat zakupu rentgena. Stwierdziła, że coś tutaj jest nie tak, bo gmina miała ten przetarg prowadzić tylko dlatego, że to będzie szybciej, sprawniej. Tymczasem okazuje się, że trwa to bardzo długo, a szkoda, bo ten sprzęt jest na pewno niezbędny dla szpitala. Dodała, że rozmawiała z ordynatorem w lutym i bardzo się cieszył, że poczeka jeszcze chwilę na ten aparat, już jest prawie wrzesień.

Przewodniczący Rady oddał głos **wiceprzewodniczącemu Rady Piotrowi Woeltz**, który powiedział, że nie jest przeciwnikiem budowy przychodni, tylko radna Krystyna Dudziak - Piwowarska powiedziała, że można zbudować pałace, tylko po co, skoro dyrektor SP ZOZ mówi, że nie ma lekarzy, znowu będą dublowane usługi POZ w Sieniawce, czyli filii szpitala w Zgorzelcu, z bogatyńskim. A wiadomo obecnie, bo były sygnały z Działoszyna, z Porajowa, że ci lekarze tylko parę osób dziennie przyjmują, więc nie wie skąd te wielkie cyfry przyjęć u doktora Tomaszewskiego.

Przewodniczący Rady stwierdził, że powrócą do tego tematu przy wypowiedzi pani dyrektor SP ZOZ w Zgorzelcu Zofii Barczyk.

Przewodniczący oddał głos **dyrektorowi ZP ZOZ w Bogatyni Romanowi Kulczyckiemu**,

który odniósł się do sprawy istniejącej obecnie przychodni w Porajowie. Stwierdził, że nie wie jak to w przyszłości będzie, nie wie dlaczego ciągle są opinie w Bogatyni, że w Porajowie od czasu do czasu lekarz się pojawia. Tam lekarz przyjmuje codziennie (lekarz medycyny rodzinnej), raz w tygodniu dojeżdża pediatra. W Działoszynie lekarz przyjmuje trzy razy w tygodniu.

Następnie Przewodniczący Rady oddał głos **pani Halinie Kośmider - prezes Centrum Medycznego Turów Sp z o.o.** Pani Halina Kośmider poinformowała, że Centrum Medyczne Turów funkcjonuje od 01.09.1998 r. Na początku była to przychodnia lekarska Eltur-Zdrowie wydzielona ze struktury elektrowni Turów. Wstępny kapitał spółki wynosił 2.109.500,00 zł. Umiejscowiona była w dwóch „barakach” przy ulicy Pocztowej i przychodni na terenie elektrowni. Na przestrzeni lat funkcjonowania, konkretnie 31.07.2007 r. przejęło przychodnię lekarską TUR-MED, która była wcześniej w strukturze kopalni, była własnością kopalni. Z tym przejściem zmieniono nazwę na Centrum Medyczne Turów, zmieniono też siedzibę na ulicę Mickiewicza 11 „A” oraz kapitał z 2.109.000,00 zł na 5.850.500,00 zł. Struktura właścicielska jest taka, że w 64 procentach Centrum należy do kopalni Turów, a w 36 do elektrowni Turów. Skład zarządu spółki jest dwuosobowy, rada nadzorcza składa się z czterech osób.

Na terenie Bogatyni spółka prowadzi trzy przychodnie, każda z nich przystosowana jest do innego zakresu działalności. Przychodnia przy ulicy Pocztowej 13 służy wyłącznie świadczeniom na rzecz osób ubezpieczonych w Narodowym Funduszu Zdrowia, przychodnia przy ulicy Mickiewicza w Zatoniu (w tak zwanym budynku dawnego OPG) świadczy usługi wyłącznie w zakresie medycyny pracy, tam też jest zlokalizowany Rentgen oraz siedziba administracji firmy. Przychodnia na terenie elektrowni Turów świadczy usługi zarówno w zakresie medycyny pracy, jak i na rzecz osób ubezpieczonych w NFZ. W przychodni przy elektrowni prowadzony jest ośrodek badań psychologicznych na potrzeby medycyny pracy. W zakresie NFZ, bo to jest chyba najbardziej istotne, świadczone są usługi w zakresie podstawowej opieki zdrowotnej, specjalistyki, rehabilitacji i stomatologii. W podstawowej opiece zdrowotnej deklaracje woli korzystania z usług Centrum złożyło na koniec czerwca br. 13.695 osób. Te osoby mają możliwość korzystania z porad u ośmiu internistów i dwóch lekarzy pediatrów. W zakresie specjalistyki funkcjonują gabinety: okulistyczny, otolaryngologiczny, ginekologiczny, chirurgiczny i pulmonologiczny. Są też trzy gabinety stomatologiczne, gdzie zatrudnionych jest dwóch lekarzy. Ponadto prowadzona jest poradnia rehabilitacji, gdzie pracuje czterech fizjoterapeutów oraz dojeżdżający lekarz konsultujący. Struktura przychodów Centrum jest taka, że większość stanowi medycyna pracy (około 70 % przychodów spółki), 25 % procent to są przychody z NFZ i około 5 % to z usług poza medycyną pracy i poza NFZ. Narodowy Fundusz Zdrowia zakontraktował w Centrum usługi na 2009 rok w wysokości około 2.500.000,00 zł i ten zakres będzie w pełni zrealizowany. Medycyna pracy realizowana jest głównie na rzecz grupy kapitałowej PGE, czyli na rzecz kopalni, elektrowni i spółek córek tych podmiotów oraz na rzecz innych, którzy zawarli z nami umowę, bo tylko na podstawie umów takie świadczenia mogą być realizowane.

Struktura zatrudnienia w spółce wygląda następująco: ogólnie spółka zatrudnia 73 osoby, w administracji pracuje 13 osób, 14 lekarzy i lekarzy dentyków, w laboratorium i Rentgenie jest 7 osób, poza tym 20 pielęgniarek, 9 osób w obsłudze przychodni, 4 osoby w rehabilitacji i 4 w ośrodku badań psychologicznych. Spółka została wpisana na listę ministra zdrowia i ma prawo do prowadzenia stażu kierunkowego w zakresie medycyny pracy, jest tam wpisana już jako Centrum Medyczne Turów; są tutaj 4 miejsca stażowe, więc jakby ktoś z lekarzy chciał odbyć staż w zakresie medycyny pracy to bardzo chętnie. W zakresie działań inwestycyjnych w planach jest modernizacja budynku dawnego OPG przy ulicy Mickiewicza i wybudowanie parkingu dla pacjentów przychodni przy ulicy Pocztowej. To połączenie w Centrum spowodowało, że jest obecnie dużo więcej pacjentów niż pierwotnie w Eltur – Zdrowie i liczba miejsc parkingowych jest zbyt mała. Teraz oddanie obwodnicy dodatkowo utrudni ten problem, postawiony zostanie znak zakazu zatrzymywania się i postoju po obu stronach drogi.

Wybudowanie parkingu stało się koniecznością, żeby nie narażać ludzi na mandaty i na niebezpieczeństwo poruszania się w tym rejonie. Wszystkie umowy są już zawarte, parking powinien zostać oddany do użytkowania w połowie października, realizować go będzie firma Edbud, która wygrała przetarg. Poza tym w zakresie prac inwestycyjnych w planach jest modernizacja budynku OPG, który nie spełnia wymagań stawianych placówkom służby zdrowia i do końca 2012 r. musi zostać zmodernizowany. Docelowo planuje się, że spółka będzie prowadziła działalność tylko w dwóch placówkach. Przychodnia przy ulicy Pocztowej będzie w całości poświęcona leczeniu ludzi i świadczeniu usług na rzecz ubezpieczonych w NFZ, natomiast w przychodni przy ulicy Mickiewicza będzie zlokalizowany ośrodek badań psychologicznych, Rentgen, centralne laboratorium, administracja spółki i pełna, kompleksowa baza świadczeń w zakresie medycyny pracy.

Przewodniczący Rady oddał głos **radnemu Piotrowi Woeltz**, który zwrócił się do prezesa Centrum Medycznego o udrożnienie systemu rejestracji w przychodni przy ul. Pocztowej.

Następnie **radny Andrzej Litwin** zapytał czy zarząd spółki planuje budowę parkingu przy przychodni na ul. Mickiewicza? Zapytał czy przy ul. Mickiewicza również będzie przychodnia lub lekarz, który będzie przyjmował pacjentów zarejestrowanych w SP ZOZ czy tylko sama medycyna pracy?

Prezes Centrum Medycznego pani Halina Kośmider powiedziała, że odnośnie parkingu przy ulicy Mickiewicza, w ramach modernizacji obiektu, na który są wszystkie projekty, oczywiście miejsca parkingowe są przygotowane w liczbie trzydziestu kilku, więc ten problem powinien być rozwiązany. Projekt zakłada inwestycję i modernizację całej infrastruktury zewnętrznej związanej z działką gruntu, między innymi z odkupieniem kawałka gruntu od gminy, która przylega do jednej ze ścian tego budynku. W zakresie POZ-u w przychodni na ul. Mickiewicza, to co teraz jest realizowane w Zatoniu w dwóch przychodniach, czyli w przychodni na terenie elektrowni i przychodni na ul. Mickiewicza będzie realizować w całości w przychodni przy ulicy Mickiewicza, czyli będą tam i gabinety specjalistyczne i gabinet zabiegowy i lekarz podstawowej opieki zdrowotnej.

Następnie **Przewodniczący** oddał głos **pani Zofii Barczyk, dyrektor wielospecjalistycznego szpitala w Zgorzelecu**. Dyrektorka podziękowała za zaproszenie i stwierdziła, że dziedzina zdrowia jest jedną z ważniejszych dziedzin naszego życia i rzeczywiście jest tutaj jeszcze bardzo wiele do zrobienia. Dodała, że reprezentując jednostkę wielospecjalistyczną, a co za tym idzie: to nie tylko nazwa, ale i wielkość tej jednostki to miałyby dużo do przekazania, jednak skoncentruje się przede wszystkim nad zadaniami, które są świadczone na rzecz mieszkańców gminy Bogatynia. Tutaj są trzy sfery działania: specjalistyka, (w zakresie działalności szpitalnej i ambulatoryjnej), pogotowie, które obsługuje ten region i cała sfera Sieniawki, która z racji lokalizacji znajduje się na terenie gminy Bogatynia. Powiedziała, że wypowie się też na temat rozwoju służby zdrowia na terenie powiatu Zgorzeleckiego, a co za tym idzie również gminy Bogatynia. Następnie stwierdziła, że miernikiem sytuacji w zdrowiu jest długość życia człowieka. Przeciętna długość życia Polaka to jest 75 lat, mężczyzn 71, a kobiet 78. Niemcy żyją 78 lat, natomiast Rosjanie 65 i w porównaniu z krajami Unii Europejskiej Polacy przeciętnie żyją o 5 lat mniej. Najdłużej żyją mieszkańcy Andory, Hongkongu, Japonii, średnio po 81 lat, przy czym kobiety żyją dłużej od mężczyzn o 5 – 6 lat generalnie. W Europie do długowiecznych zaliczają się jeszcze Szwedzi, Szwajcarzy, Francuzi gdzie średnio ich długość życia wynosi 80 lat. I tutaj odniosła się do schorzeń jakie dominują w tym regionie, regionie powiatu zgorzeleckiego. Największym problemem to są choroby układu krążenia, 47 procent zgonów, jakie w tym regionie występują to właśnie z niewydolności wieńcowej serca. Stwierdziła, że to się zdecydowanie zmieni i za rok będą takie badania, bowiem tutaj uruchomienie kardiologii interwencyjnej na pewno zniweluje ten problem. Kardiologia już

funkcjonuje prawie osiem miesięcy, efekty są niesamowite. SP ZOZ koncentruje się nad zadaniami, które są niezbędne dla ratowania zdrowia i życia w tym regionie. Drugą przyczyną zgonów są choroby nowotworowe. Na tym terenie to jest 20 - 24 procent. Tu też będzie chciała skoncentrować się nad utworzeniem oddziału onkologicznego, onkologii klinicznej z chemioterapią, która po prostu pozwoli kompleksowo tę dziedzinę, która jeszcze dzisiaj jest niechlubna w tym regionie zabezpieczyć.

Trzecia dziedzina to są wypadki, urazy i zatrucia. I tutaj również jest biała plama, jeśli chodzi o neurochirurgię. A oceniając z pozycji Unii Europejskiej, bo ostatnio został wydany taki ranking dostępności do placówek służby zdrowia, niestety jako kraj Polska jest na trzecim miejscu od końca, dalej jest jeszcze tylko Bułgaria i Rumunia. Stwierdziła, że jako region powiatu zgorzeleckiego jesteśmy w zupełnie innej sytuacji, ta ocena dotyczy oczywiście oceny kraju, gdzie wiadomo, że znacznie gorsza jest dostępność na ścianie wschodniej, natomiast w naszym regionie, a tutaj jeszcze przy wsparciu samorządu gminnego, to się różni od oceny ogólnokrajowej.

Następnie omówiła temat szpitala, pogotowia i Sieniawki. Wielospecjalistyczny szpital w Zgorzelcu to szpital, który ma osiemnaście oddziałów, w tym czternaście oddziałów to są oddziały specjalistyczne i te oddziały są do dyspozycji pacjentów przez dwadzieścia cztery godziny. Oczywiście ta ilość oddziałów rośnie z roku na rok, jeszcze dziesięć lat temu tylko było siedem oddziałów. Przychód, jakim w ogóle posługuje się wielospecjalistyczny szpital to ponad siedemdziesiąt milionów złotych. Zadania na tych oddziałach i świadczenia, które poza dziedziną szpitalną są realizowane to jest czternaście umów podpisanych z Narodowym Funduszem Zdrowia.

Dodała, że w ogóle potrzebą z racji kopalni, elektrowni i tak dynamicznego powiatu w zakresie infrastruktury, granic i przemysłu jest, żeby świadczenie, do którego realizacji zostaliśmy powołani było świadczeniem kompleksowym. Stąd po prostu ta ilość świadczeń i stąd też dynamiczny rozwój. Te przedsięwzięcia realizuje kadra, w większości specjalistyczna. Zatrudnionych jest ponad tysiąc osób. SP ZOZ jest trzecim zakładem po kopalni i elektrowni jako pracodawca. Jak zwykle w dziedzinie służby zdrowia najważniejszą grupą zawodową jest grupa lekarska. Na dzień dzisiejszy posiadamy 150 lekarzy i właściwie nie ma braków w żadnej dziedzinie. Akurat tu już również jest przygotowana kadra lekarska na planowane oddziały.

Rozwój paraliżuje baza i o tym też będzie w dalszej części mówić. Po prostu rola szpitala zmieniła również swój zakres zwiększając o trzy oddziały, to między innymi przejęcie Sieniawki. To przejęcie oczywiście było wyzwaniem dla SP ZOZ Zgorzelec, jeśli chodzi o mieszkańców, bo tam pracuje sto czterdzieści osób i to są właśnie mieszkańcy gminy Bogatynia.

Wiadomo, że los Sieniawki był zawieszony i były dyskusje co dalej, ponieważ zarządzanie z odległości Wrocławia było prawie niemożliwe. Jeszcze były plany rozparcelowania tych miejsc na jednostki już funkcjonujące, czyli te w Legnicy, Jeleniej Górze, Wałbrzychu, więc odważna decyzja SP ZOZ w Zgorzelcu podjęta była w trosce o mieszkańców gminy Bogatynia i o pacjentów, którzy tam mają swoje miejsce.

Sieniawka to olbrzymia baza, która jest niewykorzystana. Jest to piękny region, piękne położenie, po prostu trzeba to odpowiednio zagospodarować. Stwierdziła, że cokolwiek tam będzie robione to tylko po to, żeby służyło ludziom i to ludzie będą dyktować co tam ma zostać stworzone. Dodała, że to nie był jej kaprys, że uruchomiono tam poradnie specjalistyczne czy poradnie lekarza pierwszego kontaktu. Dzisiaj jeśli chodzi o służbę zdrowia, to jest wolny rynek, w związku z tym może dziesięć takich poradni powstać obok siebie, bo każdy indywidualnie może dzisiaj zarejestrować praktykę lekarza rodzinnego i nikt nie ma na to wpływu. Tak to funkcjonuje na świecie, a pacjent wybiera najlepsze placówki. Oczywiście, że jest to proces i będzie on trwał, bo do tego procesu musi dojrzeć władza, społeczeństwo i sami pacjenci. Pieniądzy będzie coraz mniej na służbę zdrowia. O tym się już mówi, ale to są niepopularne decyzje i nikt nie chce otwarcie o tym powiedzieć. Przede wszystkim odbije się to na pacjencie, bo to, że jest mniej pieniędzy to nie problem, bo znajdują się gdzie indziej, ale to jest też mniej świadczeń. A jak mniej świadczeń, to jest oczywiście mniejsza dostępność do służby

zdrowia i to jest problem. Oczywiście będzie on w jakiś sposób rozwiązany, ale na pewno nie będzie łatwo. Były już propozycje na ostatnie dwa miesiące br. o zmniejszenie o 20 – 30, bo w zakresie działalności podstawowej jest o 20, a w zakresie specjalistyki jest o 30 procent mniej, to są naprawdę porażające kwoty. Dwa miesiące br. to nie jest problem. Ale to już jest zapowiedź, że rok 2010 będzie się kierował takimi samymi prawami finansowymi i tu już jest problem. Trzeba mieć tego świadomość, bo o podniesieniu składki na razie się nie mówi, to jest ewentualnie zapowiedź na rok 2011. A w 2010 r. będzie przede wszystkim dylemat ze społeczeństwem, bo to ogranicza dostęp do świadczeń i na pewno trzeba będzie tutaj szukać innych rozwiązań. Z pewnością wejdą te firmy ubezpieczeniowe, ludzie, którzy mają pieniądze będą mogli sobie wykupić te dodatkowe świadczenia poprzez ubezpieczenia i w związku z tym ten problem zostanie w jakiś sposób rozwiązany. To jednak też nakłada na SP ZOZ wysoki standard placówek, bo żadna firma ubezpieczeniowa nie wykupi świadczeń w placówkach, które nie będą spełniały standardów. Trzeba mieć wiedzę w jakim kierunku to wszystko zmierza, po to żeby być do tego przygotowanym. A jeśli chodzi o Sieniawkę, to tam funkcjonują trzy oddziały: oddział psychiatryczny, oddział uzależnień i oddział pielęgnacyjno - opiekuńczy. Wszystkie oddziały są pełne, mają pełną obsadę. Tam znacznie zwiększono obsadę pielęgniarską, dodatkowo doszedł psychiatra. Została stworzona poradnia lekarza rodzinnego ze specjalistyką i to też codziennie funkcjonuje od godziny 7.00 do 18.00. Społeczeństwo, które korzysta z tych usług jest zadowolone. Tych zadań wykonano tam już sporo. Jeśli chodzi o specjalistów, to dojeżdża tam okulista, ginekolog, kardiolog, chirurg, ortopeda, laryngolog. Do tych lekarzy właściwie nie ma problemu z dostępem. Okulista przyjął sto dziesięć osób, kardiolog trzydzieści, ginekolog sześćdziesiąt jeden, laryngolog sześćdziesiąt siedem, ortopeda trzydzieści osiem, chirurg dwadzieścia pięć. Został już wyposażony bardzo dobrze gabinet okulistyczny, laryngologiczny i jeszcze dodatkowo będzie tam dostarczone w niedługim czasie USG. Dzisiaj jest na miejscu EKG i to właściwie wszystko, co jest zgodne z wymogami. Na miejscu wykonywane jest też badanie krwi, szczepienia, iniekcje. Tych badań, bo właściwie poradnia funkcjonuje trzy miesiące, zostało wykonanych bardzo dużo.

Natomiast jeśli chodzi o pogotowie to również funkcjonuje na terenie gminy. Jest jedna karetka, - teraz od dłuższego czasu zabezpieczona jest druga karetka na potrzeby kopalni i elektrowni w dwudziestoczterogodzinnym systemie. Tak więc w gminie funkcjonują dwie karetki. Wyjazdy do wypadków w 2008 i 2009 roku jakby się nie zmieniły. W 2008 r. było 425 wyjazdów a w pierwszym półroczu 2009 r. 222 wyjazdy. Wyjazdy do zgonów w roku 2008 to – 98, wyjazdy za pierwsze półrocze 2009 r. to 53 razy. Jeśli chodzi o wyjazdy do zachorowań to w roku 2008 było 1607, a w pierwszym półroczu 2009 r. – 1016 i tu jest wzrost o 30 procent. W większości pacjenci trafiają do szpitala w Bogatyni, jeśli chodzi o działalność podstawową. Natomiast jeśli chodzi o działalność specjalistyczną, to do szpitala w Zgorzelcu i do Sieniawki.

Następnie zwróciła uwagę, że w tak ważnej dziedzinie to od czego wyszła, to jest rozwój i zabezpieczenie specjalistycznej opieki medycznej na potrzeby tego społeczeństwa. Oczywiście SP ZOZ Zgorzelec korzysta z pieniędzy unijnych, jest to jedyna i niepowtarzalna sytuacja jaką stworzyło przystąpienie do Unii Europejskiej. Dlatego brakuje godzin, żeby zdążyć w tym wyścigu i skorzystać z jak największej ilości środków, aby stworzyć tutaj takie warunki naszemu społeczeństwu, jak to jest w innych krajach europejskich (w Niemczech, Szwecji, Francji, czy Danii). Obecnie są realizatorami kilku wniosków. Cztery już zrealizowali i to jest temat zamknięty. Jednym z ważnych tematów to był pierwszy etap kardiologii interwencyjnej. To jest dalej rozwijane i tutaj na dobrej drodze jest kolejny wniosek unijny – chcą utworzyć salę operacyjną do wszczepiania symulatorów. Są już do tego przygotowani kadrowo, jeśli chodzi o warunki pobytowe sprawa jeszcze tylko doposażenia, ale tutaj są też w trakcie kolejnego wniosku unijnego. Wspomniała, że otwierając kardiologię mówiła: do zobaczenia na otwarciu pracowni rezonansu magnetycznego, ale życie jest szybsze czasami i po drodze uruchomili stację dializ dla mieszkańców powiatu. Stacja dializ już jest gotowa i od pierwszego września mieszkańcy powiatu, między innymi dużo mieszkańców z miasta i gminy Bogatynia, już będą przyjeżdżać. Stacja jest po odbiorze przez Fundusz Zdrowia, przez Sanepid. Fundusz ocenił, że

jest to najładniejsza stacja na terenie województwa Dolnośląskiego. Na razie jest to stacja na dwanaście stanowisk, ale będzie pracowała w systemie trzymianowym, także wszystkie potrzeby lokalnego społeczeństwa będą załatwiane na miejscu. Tam jest bardzo dobra kadra i sprzęt najwyższej klasy, jaki jest dostępny na rynku światowym. Dializatory firmy Browna, wszelkie wspomagające urządzenia firmy Gambro, także najlepsze firmy jakie funkcjonują na rynku są zamontowane w stacji dializ w Zgorzelcu. To już jest gotowe. To jest wielkie dobrodziejstwo, bo dializowanie jest to jedna z poważniejszych chorób. Traktowana jest jako stan zagrożenia życia w każdej chwili, w związku z tym po prostu skrócenie czasu dojazdu do stacji jest wielkim zbawieniem. Do tej pory pacjenci dojeżdżali do Lubania, Legnicy, w związku z tym nigdy pacjent nie był wożony sam, zawsze musiał być zdany na sąsiadów, czasami trzy godziny był dializowany i tyle samo potem jechał. To był rzeczywiście poważny problem. Dodała, że po tej sesji rady będzie jeszcze jechać do swoich kontrahentów, bo chcą zadbać o to, żeby pacjenci byli wożeni, ci którzy oczywiście mogą, samochodami osobowymi o jak najwyższym komforcie, a ci którzy nie mogą to będą jeździć karetkami.

Kolejne przedsięwzięcie to rezonans magnetyczny. Jest to urządzenie bardzo potrzebne do właściwej diagnostyki. Żeby dobrze leczyć to przede wszystkim trzeba mieć dobrą diagnostykę. To zadanie jest dosyć drogie, więc starali się z różnych źródeł pozyskać pieniądze.

Udało się m.in. wygrać konkurs w ministerstwie zdrowia. Na 860 szpitali w Polsce do konkursu zgłosiło się 60 szpitali. Na 60 szpitali dla 6 placówek w Polsce przyznano po 3.300.000,00 zł na zakup tomografu, między innymi na pierwszym miejscu dla wielospecjalistycznego szpitala w Zgorzelcu. Jest to olbrzymia satysfakcja, bo to zabezpiecza w 80 procentach środki na zakup tego rezonansu. Szpital oczywiście już nie ma wolnej przestrzeni, teraz żeby zamontować ten aparat trzeba dobudować prawie dwieście metrów. I to należy zrealizować do końca roku, ponieważ jest to dotacja i trzeba z niej się do końca roku rozliczyć. To będzie funkcjonowało jak stacja dializ - dwadzieścia cztery godziny, żeby podołać temu przedsięwzięciu i żeby w połowie grudnia mogło to zacząć funkcjonować.

To przede wszystkim będzie naprawdę dla mieszkańców Bogatyni i Zgorzelca, bo ci mieszkańcy najwięcej potrzebują właśnie tej diagnostyki. W tym miejscu zwróciła się do rady, żeby chcieli uczestniczyć w realizacji tego przedsięwzięcia. Obecnie najbliższy rezonans jest w Zielonej Górze, we Wrocławiu, Jeleniej Górze, Prywatnym Karkonoskim Centrum. Dostęp do tych urządzeń rzeczywiście jest bardzo ograniczony, są bardzo długie kolejki, w większości tam korzystają ludzie chorzy. Właściwie można to zrealizować to tylko odpłatnie, oczekując w kolejce. Dodała, że oczywiście chcą kupić najlepszej klasy, oczywiście klasy średniej, żeby nie przesadzać i dostosować do swoich potrzeb, tak żeby rezonans służył co najmniej osiem – dziesięć lat. Wiadomo, że postęp w urządzeniach jest tak szybki, więc też to urządzenie chcą kupić trochę droższe, wybudować pomieszczenie spełniające standardy, żeby pacjenci ambulatoryjni, szpitalni mieli odrębne wyjścia, żeby to rzeczywiście były już warunki europejskie. Ale już dzisiaj może powiedzieć, że do końca roku ten aparat będzie w naszym regionie. Dodała, że w województwie Dolnośląskim tylko Szpital w Zgorzelcu dostał ten aparat. O to też starały się placówki wrocławskie, starała się Jelenia Góra, więc tym bardziej jest to olbrzymią satysfakcją. To nie polegało tylko na zdobyciu pieniędzy czy wygraniu konkursu, to wymagało olbrzymiego zachodu, olbrzymiej argumentacji.

Kolejną sprawą jest wymiana tomografu. Od pięciu lat funkcjonuje w Zgorzelcu tomograf spiralny, dwurzędowy, ale rozwój kardiologii właściwie nakazuje kupno tomografu sześćdziesięcioczworzędowego z opcją kardiologiczną, żeby pacjenci już po tomografii nie musieli mieć kolejnych planowych zadań, tylko żeby te badania były mniej inwazyjne w zakresie tomografii sześćdziesięcioczworzędowej. Oczywiście jest przygotowany wniosek unijny i prawdopodobnie w przyszłym roku będzie to realizowane.

Następne duże przedsięwzięcie to przede wszystkim modernizacja jeszcze tych oddziałów, które nie zostały zrobione. Piękna już jest chirurgia urazowa i ortopedia. Ale jeszcze pozostała do zrobienia chirurgia ogólna, ginekologia, położnictwo i noworodki. I to chcą do końca roku zrealizować. W przyszłym roku chcą zrealizować bliźniaczy budynek połączony łącznikiem przy

sąsiedztwie szpitala, w kierunku ogrodu. Tam właśnie powstałyby te dziedziny, które są bardzo potrzebne, które wynikają z tych uwarunkowań epidemiologicznych, o których mówiła na początku, tj. poradnie specjalistyczne z gabinetami zabiegowymi, bo nowego roku zmienia się kontraktowanie świadczeń z tej racji, że jest mniej pieniędzy. Wiele pieniędzy będzie przesuwanych z drogiej dziedziny jaką jest leczenie szpitalne na poradnie specjalistyczne. Wiele procedur będzie wykonywanych w poradniach, ale oczywiście muszą tam być odpowiednie gabinety zabiegowe i cała infrastruktura z tym związana. Dlatego też chcą cały parter przeznaczyć na takie poradnie, natomiast na kondygnacje będą szły: onkologia, chemioterapia, neurochirurgia, urologia, reumatologia, czyli to czego po prostu jeszcze brakuje. Niezależnie od tego są już na etapie realizacji kolejnego wniosku unijnego – modernizacji rehabilitacji. 6.900.000,00 zł to będzie nadbudowa piętra i 30 dodatkowych miejsc w zakresie rehabilitacji. Jest już po przetargu, jednak niestety musiał zostać unieważniony, ponieważ była jedna oferta ze znacznie wyższą kwotą. Jednak są już w trakcie przygotowania kolejnej procedury. Zadanie ma być zrealizowane do końca roku 2010. Kolejny wniosek to modernizacja medycznego. Na sto wniosków w kraju wniosek SP ZOZ w Zgorzelcu znalazł się na czwartej pozycji. To jest 5.900.000,00 zł. Dodatkowo zostanie dobudowanych 400 metrów przy ratownictwie, tam zostaną stworzone nowe sale operacyjne, żeby wiele tych procedur jednodniowych było wykonywanych właśnie już tutaj na dole bez krzątania się po oddziałach. Jest to w trakcie realizacji.

Kolejne przedsięwzięcia, przy których czekają na decyzję, to jest termomodernizacja całej Sieniawki. Wniosek przeszedł już dwie pozytywne opinie i w roku 2010 po kolei zaczną te obiekty modernizować. Stwierdziła, że w roku 2010 uda się tam stworzyć kolejny nowy oddział – oddział biotoksykacji. Dzisiaj pacjenci trafiają do Bolesławca i do Złotoryi. A w Sieniawce są dobre warunki, tylko oczywiście trzeba to przygotować w odpowiednim standardzie.

W tym roku, a najpóźniej w następnym, w Sieniawce będzie jeszcze uruchomiona apteka, poza tym planują stomatologa. I kolejne przedsięwzięcie unijne, to jest teliagnostyka w Europie Środkowej. W tym uczestniczą z kilkoma krajami Europy. Tutaj chodzi o połączenie od zachorowania pacjenta w domu poprzez karetkę, poprzez ratownictwo, kardiologie, jest to taki bardzo fajny wniosek. I kolejny wniosek to w Zgorzelcu na ul. Warszawskiej chcą utworzyć centrum dzienne psychiatryczno - geriatryczne. To wynika z programu narodowego w zakresie psychiatrii, gdzie są cztery dziedziny: opieka lekarska, pielęgnarska, oddział dzienny i szpitalny. Brakuje tego oddziału dziennego, a oddział dzienny musi być w centrum miasta, gdzie społeczeństwo będzie mogło tego chorego na dzień przywieźć. Ostatni wniosek to jest ponadgraniczna współpraca służb ratownictwa w euroregionie Nysa. Wniosek już jest w trakcie podpisywania umów. Tu również jest zakup nowych karettek i sprzętu medycznego. Ten wniosek również do końca roku zostanie zrealizowany.

Przewodniczący Rady oddał głos **radnemu Andrzejowi Lipko**, który stwierdził, że wie co oznacza dializa, ponieważ sam jeździł na nie jako pacjent. Stacja dializ w Zgorzelcu znacznie skróci czas dojazdu, co jest bardzo ważne.

Dyrektor wielospecjalistycznego szpitala w Zgorzelcu pani Zofia Barczyk stwierdziła, że wszystkie działania kierują z myślą o pacjentach. Dodała, że jeśli chodzi o finanse to szpital bilansuje się na bieżąco i na razie radzą sobie z tymi kłopotami, chociaż nie ukrywa, że te ograniczenia na pewno w jakiś sposób będą ograniczać dostęp do służby zdrowia. Pacjenci nie rozumieją co to są limity, a mniej pieniędzy to jest po prostu większy limit. Nie można wydawać pieniędzy, których się nie ma, tak NFZ mówi, to jest zasada. Szpital tych pieniędzy wydał znacznie więcej z nadzieją, że zapłacą. Dzisiaj wiadomo, że będzie to dotyczyć tylko stanów nagłych. W związku z tym rzeczywiście rodzi się problem, który trzeba będzie wspólnie rozwiązywać.

Następnie **Przewodniczący Rady** oddał głos **radnemu Stanisławowi Goszczyckiemu**, który powiedział, że pani dyrektor wymieniła wiele projektów, unijnych wniosków, zatrudnionych osób. A czytając informację, którą przedłożył pan dyrektor szpitala w Bogatyni można przeczytać taki punkt: konieczne i pilne do zrealizowania w SP ZOZ w Bogatynia zadania inwestycyjne i między innymi pojawia się tutaj zakup nowoczesnego wyposażenia pracowni mammograficznej. Już była mowa o tym właśnie, że tego Rentgena nie ma. Co ciekawe, na ten Rentgen już dawno rada przeznaczyła pieniądze i w dniu 23 lipca dyrektor pisze, że jest to konieczne i pilne do zrealizowania. Wydaje się, że po tym co pani dyrektor tu opowiadała to w pani placówce czegoś takiego miejsca by nie miało, że mając przyznane pieniądze temat nie jest jeszcze zamknięty, więc chciałby zapytać ile osób u pani dyrektor zajmuje się odzyskiwaniem tych środków, bo to wszystkim dech zaparło słuchając, jak można być tylko trzydzieści kilometrów dalej, a zupełnie chyba inaczej funkcjonować.

Dyrektor SP ZOZ w Zgorzelcu odpowiedziała, że administracja jest to taka dziedzina, która rzeczywiście nigdy przez nikogo nie jest lubiana, bo jest to dziedzina usługowa, ale bez administracji nie da się funkcjonować. To ona właśnie między innymi zdobywa środki, realizuje je, a potem rozlicza. Zdobyć środki to jedno, zrealizować to drugie, a rozliczyć to trzecie. To są naprawdę bardzo trudne przedsięwzięcia. Zgorzelec w tej dziedzinie, jeśli chodzi o administrację to ma najniższy wskaźnik w kraju. Na 1000 zatrudnionych, zatrudniam 40 pracowników administracji, to jest 4 procent, gdzie średnio w kraju w administracji wskaźnik ten wynosi od 8 do 9. Odpowiadając na pytanie pana przewodniczącego, jeśli chodzi o osoby, które zajmują się zdobywaniem środków, pisaniem wniosków, to są oczywiście wspólne pomysły pod tą sytuację epidemiologiczną i to są 2 osoby, w tym jedna osoba ze znajomością języka angielskiego i niemieckiego z certyfikatem tłumacza przysięgłego, bo tutaj korzysta się również z przygranicznych wniosków. Jeśli chodzi o zamówienia publiczne to jest to dział, który jest połączony, bo on służy dla zaopatrzenia dla apteki, dla laboratorium, dla służb technicznych. Są to kolejne dwie osoby.

Przewodniczący Rady stwierdził, że to już dzisiaj było też mówione na sesji, iż procedurę przetargową na Rentgena prowadzi urząd. Szkoda tylko, że były rozbieżne informacje w tej sprawie, bo na sesji 28 maja poinformowano radnych (na zapytanie radnego Tadeusza Okorskiego), że procedurę przetargową przekazano do urzędu na wniosek jednostki i w porozumieniu z tą jednostką. Natomiast na komisji zdrowia pan dyrektor powiedział, że niestety nie miał wpływu na to, kto tę procedurę przetargową poprowadzi, bo z pewnością gdyby szpital ją prowadził to byłaby to procedura priorytetowa dla szpitala i pewnie już zakończona.

Następnie oddał głos **radnemu Piotrowi Nosal**, który zwrócił się do pani dyrektor Zofii Barczyk z pytaniem, czy po przejęciu budynku w szpitalu w zasobach administracyjnych, gdzie zostało jeszcze w tej chwili dwanaście mieszkań, byłaby skłonna przekazać gminie te mieszkania? Stwierdził, że podczas sesji 28 maja zwracał się o rozpoczęcie procedury przejęcia tych mieszkań. W odpowiedzi z dnia 11 sierpnia otrzymał informację, że gmina nic nie robi, bo ze strony pani dyrektor nie wyszła taka propozycja. W związku z tym prosi o zielone światło dla naszych władz żeby mogły uruchomić tę procedurę.

Dyrektor Zofia Barczyk odpowiedziała, że oczywiście wszystkie mieszkania funkcjonujące na terenie gminy, które miały wydzielone obiekty zostały już przekazane poprzez urząd marszałkowski do gminy Bogatynia. Pozostało trzynaście mieszkań, które dla niej rzeczywiście są kłopotem, ponieważ jest tylko administratorem, natomiast właścicielem jest powiat. Za sugestią radnych i mieszkańców złożyła na piśmie taki wniosek do starosty, żeby rozpoczął procedurę sprzedaży mieszkań dla mieszkańców lub przekazania ich dla gminy Bogatynia. Takie pismo miesiąc temu zostało złożone do starostwa. Niezależnie od tego teraz miała zapytanie mieszkanki tam mieszkającej, którego treść dołączyła też do wystąpienia, które poszło do

starostwa i jest bardzo zainteresowana, wręcz prosi radnych o przyjęcie tych mieszkań. Dla gminy, gdy zarządza tyloma tysiącami mieszkań, kolejnych trzynaście nie jest problemem, a ona nie ma do tego ani kadry, ani specjalistów. Dlatego wręcz pomoże, żeby te mieszkania gmina przejęła. To już będzie decyzja radnych, ona jestem jak najbardziej za i taki wniosek miesiąc temu został złożony.

Przewodniczący Rady oddał głos **Zastępcy Burmistrza ds. Polityki Regionalnej Jerzemu Stachyrze, który zwrócił uwagę, że** mieszkania, które nie zostały przejęte przez gminę Bogatynia, są to mieszkania od strony formalno – prawnej, a przede wszystkim fizycznej zupełnie inne niż te, które gmina przejęła do tej pory. Przejętych zostało sto czterdzieści osiem mieszkań w budynkach, w których sto procent mieszkań to są mieszkania komunalne. Te trzynaście lokali, o których mowa są to lokale znajdujące się w budynkach, w których również znajdują się obiekty należące do szpitala. Wobec tego w momencie sprzedaży czy przekazania któregokolwiek, jednego choćby z mieszkań gmina będzie mieć do czynienia ze wspólnotą i ze wszystkimi konsekwencjami z tym się wiążącymi. Czyli jeżeli jedna ze stron będzie chciała np. wyremontować dach w budynku, druga będzie musiała na to wyrazić zgodę i partycypować w kosztach. Te mieszkania nie są tak oczywiste jak pozostałe, które do tej pory gmina przejęła. Jednak jest również inna propozycja, gmina nie musi przejmować tych mieszkań. Mogą zostać zaproponowane lokatorom dogodne warunki do tego, żeby wykupić te mieszkania. Dodał, że to byłby najrozsądniejszy ruch, zwłaszcza, że niektóre z tych lokali nie są zlokalizowane w jednym budynku i w niektórych przypadkach po wykupieniu te mieszkania nawet mogą zostać wyodrębnione ze wspólnoty. Tak de facto wygląda sytuacja jeżeli chodzi o mieszkania, które nie zostały przejęte. I trzeba się zastanawiać czy w interesie gminy byłoby przejęcie tych mieszkań, bo też nie jest to sprawa taka oczywista.

Dyrektor Zofia Barczyk stwierdziła, że gdyby to była łatwa sprawa, to byłaby dawno załatwiona. Oczywiście przygotowała dwie propozycje dotyczące sprzedaży przez starostwo albo przejęcia przez gminę. Teraz mądrością tych władz będzie to, żeby znaleźć rozsądne rozwiązanie. Rzeczywiście sprawa jest skomplikowana, ludzie biedni i mieszkania ubogie, a na pewno szpital nie może ponosić kosztów utrzymania tych obiektów. Ludzie też chcą inwestować, chcą wiedzieć na jakiej zasadzie to funkcjonuje. Dlatego jest za wspólnym rozwiązaniem problemu oczywiście z korzyścią dla mieszkańców.

Przewodniczący Rady oddał głos **radnemu Jerzemu Wojciechowskiemu**, który podziękował za przedłożone informacje dyrektor SP ZOZ Zofii Barczyk, prezes Centrum Medycznego Halinie Kośmider oraz dyrektorowi SP ZOZ w Bogatyni Romanowi Kulczykiemu. Następnie stwierdził, że na wszystkich zrobiło wrażenie to, w jaki sposób można przedstawiać stan służby zdrowia, czy jeśli chodzi o spółkę Turów, czy jeśli chodzi o szpital w Zgorzelcu. Powiało optymizmem, ponieważ usłyszeli o funduszach unijnych, a nawet takie słowa pani dyrektor, że nawet na planowane oddziały już jest kadra. A w przypadku kiedy mowa o przychodni w Porajowie to są różne wersje tego, co tam się właściwie dzieje i nadal na temat przyszłości przychodni nie ma właściwie sprecyzowanego zdania. Dodał, że radni właściwie nie są przygotowani do tematu, nie wiedzą jaka jest przyszłość szpitala. Pan dyrektor zasugerował nawet, że należałoby rozważyć sensowność istnienia szpitala i być może do tego pytania prędzej czy później trzeba będzie powrócić. Radni nie są w stanie odpowiedzieć, na podstawie dzisiejszych dyskusji, jakie jest np. zapotrzebowanie na usługi, jakie są możliwości finansowania w przyszłości, jakie są możliwości pozyskania kadry. To wszyscy słyszeli w wypowiedziach obu pań, natomiast nie usłyszeli tego właśnie w wypowiedzi pana dyrektora. Dodał, że zapewne to nie jest akurat do końca jego wina, bo to na burmistrzu spoczywa odpowiedzialność za przygotowanie takiej wizji. Szpital, SP ZOZ to są zadania gminy. Jedno z wyboru, inne z obowiązku, ale nie można unikać tych pytań. Dlatego chciałby wiedzieć kiedy radni doczekają się jasnej wizji przyszłości służby zdrowia w gminie, żeby mogli tak samo z pełnym

przekonaniem podejmować decyzje. Chodzi mu tutaj również o uwagę burmistrza, kiedy to na temat przychodni w Porajowie powiedział, że to do rady należy decyzja. Owszem, ale nie do końca jest tak, dlatego że rada, aby podjąć rozsądną decyzję czy ta przychodnia jest potrzebna, czy nie jest potrzebna i w jakiej formie to będzie wyglądało, to musi mieć jasny obraz sytuacji i zapotrzebowania chociażby na usługi zdrowotne w całej naszej gminie. I takiej wizji on oczekuje od burmistrza.

Następnie **Przewodniczący Rady** oddał głos **Zastępcy Burmistrza ds. Polityki Regionalnej Jerzemu Stachyrze**, który powiedział, że jeżeli pojawiały się jakieś informacje niespójne na temat funkcjonowania przychodni w Porajowie, to na pewno nie były one przekazywane z jego strony i dyrektora SP ZOZ. Zarówno dyrektor jak i on przekazywali wiadomości o tym, że obecnie codziennie jest czynna przychodnia w Porajowie i taka jest prawda. Nikt nie twierdził nigdy, że było inaczej. Wcześniej faktycznie nie wszystkie dni w tygodniu w przychodni w Porajowie były dniami pracy. Jeżeli już mowa o Porajowie i o trosce niektórych radnych, zwłaszcza z tamtego terenu, o mieszkańców Porajowa to można przypomnieć, że dzisiaj radni, również z Porajowa odrzucili wniosek o to, żeby zrobić drogę pomiędzy Sieniawką a Porajowem, ale to już jakby inna kwestia. No właśnie dzisiaj nie udało się wprowadzić środków na remont tej drogi, ale to jest zupełnie inny temat...

Przewodniczący Rady stwierdził, że nie głosowali tego projektu uchwały, on pewnie się pojawi i spodziewa się sesji nadzwyczajnej. Nikt niczego nie odrzucił.

Zastępca Burmistrza ds. Polityki Regionalnej Jerzy Stachyra powiedział, że wszyscy wiedzą jak wygląda ta droga. Jest rozkopana, ale nie chciałby kontynuować tego wątku, bo rozmyłoby to omawiany obecnie temat. Stwierdził, że po wysłuchaniu informacji spółki Centrum i dyrektor szpitala w Zgorzelcu wszyscy byli pełni podziwu. Jednak sugerowanie, że szpital w Bogatyni mógłby dorównać pozycją szpitalowi zgorzeleckiemu, czy mógłby być zarządzany też w taki sposób, by mieć równie dużą ilość oddziałów, by mieć równie wysoki kontrakt, by mieć równie wielu lekarzy jest po prostu nierealne. Stwierdził, że szpital w Bogatyni jest innym szpitalem, ma inną pozycję strategiczną zarówno dla funduszu, a co jest najważniejsze dla wszystkich władz. Szpital jest szpitalem gminnym i nigdy nie będzie mieć pozycji szpitala w Zgorzelcu. Oczywiście wszyscy są pełni podziwu dla pani dyrektor, że taka wspaniała jednostka funkcjonuje na terenie powiatu. Jeżeli spojrzeć na mapę lokalizacji szpitali w Polsce, to można zauważyć, że najwięcej szpitali zlokalizowanych jest na terenie zachodnich rejonów Polski, z wiadomych względów - militarnych, tutaj były lokowane szpitale w największej ilości. Dzisiaj jest to problem, bo tych szpitali według Narodowego Funduszu Zdrowia, według władz, jest po prostu w tym rejonie za dużo. Jeżeli porówna się to ze wschodnią częścią Polski, to tam szpitali jest mniej, tam nie ma aż tak dużego problemu z podziałem środków z Narodowego Funduszu Zdrowia. Tak samo wiadomo, że zwykle jest tak, iż w powiecie jest jeden szpital większy lub mniejszy, a w naszym powiecie są dwa szpitale. Dodał, że szpital gminny jest w innej sytuacji niż Centrum Medyczne i szpital w Zgorzelcu. Po to żeby szpital gminny istniał, faktycznie niezbędna jest dotacja z gminy, radni tą dotacją uchwalają. Gdyby chcieć przeprowadzić program modernizacji, aby doprowadzić do tego, żeby ten szpital był na bardzo wysokim poziomie pod względem bazy, urządzeń, to niestety na to byłyby potrzebne ogromne środki. Szpital gminny również występuje o środki unijne, ale pozycja z jakiej występuje na pewno jest inna. I tego trzeba mieć świadomość. Dodał, że dyrektor SP ZOZ w Zgorzelcu mówiła, iż środki z Narodowego Funduszu Zdrowia to jest około 70.000.000,00 zł. Jeśli chodzi o szpital w Bogatyni to jest to bodajże dziesięć razy mniej. I nie ma możliwości zwiększenia środków z Narodowego Funduszu Zdrowia w radykalny sposób, to jest po prostu nierealne. Radni o tym wiedzą, bo informacje dyrektora są również regularnie przekazywane, także i na sesjach. Radny pyta co dalej ze szpitalem? Twierdzi, że nie do końca radni mają wpływ na to. Każda zmiana funkcjonowania szpitala czy SP ZOZ musiałaby rozpocząć się od

uchwały Rady Gminy i Miasta. Dlatego to nie jest tylko decyzja burmistrza, ale również rady. Radnym przysługuje inicjatywa w tej kwestii. Przypomniał, że na pewnym etapie była prowadzona szeroka dyskusja na temat przyszłości SP ZOZ-u. Nieprawdą jest to, że gmina chciała szpital sprywatyzować i że to była główna droga, którą chciałyby pójść. Dzisiaj jest wygodniej tak powiedzieć, a tak po prostu nie było. Była to jedna z rozważanych wersji, która dość szybko została odrzucona. Wpłynęła taka oferta, radni o tym doskonale wiedzą i to jest fakt, każdy mógł taką ofertę złożyć, a skoro oferta wpłynęła musiała być rozważana i była rozważana, była brana pod uwagę, jednak konkretnych środków w tym kierunku nie podjęto.

Przewodniczący Rady powiedział, że była również głosowana, jako jedna z wielu koncepcji na radzie społecznej szpitala. I właśnie koncepcja prywatyzacji, między innymi głosem burmistrza Jerzego Stachyry, została przegłosowana jako ta jedyna możliwa do realizacji. Stwierdził, że sam osobiście głosował za koncepcją łączenia ze szpitalem w Zgorzelcu, tak jak pani radna Piwowarska.

Zastępca Burmistrza ds. Polityki Regionalnej Jerzy Stachyra stwierdził, że również jedna z pierwszych koncepcji to była właśnie koncepcja połączenia ze szpitalem w Zgorzelcu i skoro przewodniczący mówi, że za nią głosował to zapewne pamięta, ile pracy było również z jego strony w to żeby, tą koncepcję przegłosować, ile osobiście odbył spotkań z załogą, z dyrekcją i ze związkami zawodowymi, promując tą ideę. To nie doszło do skutku głównie ze względu na pewne elementy, które miały swoje źródło w samym SP ZOZ-ie. Wtedy po prostu nie było woli dyrekcji i związków w tej sprawie i trochę się sytuacja zmieniła. Obecnie jest tak, że placówka jest w dalszym ciągu gminna. Po to, żeby funkcjonowała dobrze, należy na nią przeznaczać środki i należy również pamiętać o programie inwestycyjnym, jaki musi zostać podjęty w najbliższej przyszłości. Co będzie dalej można oczywiście dyskutować, radni również mają w tym swój udział, mogą wykazać taką inicjatywę. Oczywiście jest również to, że są momenty lepsze do takiej dyskusji i momenty gorsze. Czy ten jest dobry? Być może wkrótce będzie można przystąpić do rozmów na temat przyszłości i funkcjonowania SP ZOZ w Bogatyni. Najważniejsze jest to żeby mieć rzetelne dane, żeby mieć świadomość tego, jakie każda z dróg rodzi konsekwencje.

Przewodniczący Rady zapytał czy radni mają pytania w tym punkcie? Nie zgłoszono.

Przewodniczący zakończył dyskusję. Następnie powiedział, że faktycznie podczas sesji były trzy obrazy funkcjonowania poszczególnych jednostek. Jednocześnie potwierdził słowa burmistrza Jerzego Stachyry, że rozmawiali dosyć długo zarówno we własnym gronie, jak i z przedstawicielami SP ZOZ Zgorzelec na temat połączenia. To była na początku pierwsza obiecująca koncepcja i szkoda, że te rozmowy w pewnym momencie utknęły w martwym punkcie i zaniechano tych rozmów. Obecnie jest taka sytuacja, że jest szpital w Bogatyni i stać samorząd gminy na utrzymywanie go w takim, a nie innym kształcie. Czy będzie stać go dalej, to powinien być punkt wyjścia do dalszej dyskusji. Być może, bo kalendarz wyborczy, taka prozaiczna i niezbyt miła rzecz wskazuje, że decyzje ostateczne mogą zapaść w następnej kadencji, ale rozmawiać trzeba żeby stworzyć projekt dalszego funkcjonowania tego szpitala. Puenta tutaj wielokrotnie padła ze strony radnego Goszczyckiego, ze strony radnego Wojciechowskiego, burmistrz Jerzy Stachyra też powiedział tyle, że wystarczy na puentę. Następnie podziękował przedstawicielom jednostek zaproszonych na sesję rady i ogłosił pół godziny przerwy.

do punktu 6 **Podjęcie uchwał:**

Po przerwie **Przewodniczący** stwierdził quorum (na sali znajdowało się 12 radnych).

6.1.w sprawie nieodpłatnego nabycia nieruchomości na rzecz Gminy Bogatynia – projekt nr 402/09.

Projekt stanowi załącznik Nr 7 do protokołu sesji.

Przewodniczący poinformował, że projekt omawiała Komisja ds. Budżetu, która w wyniku głosowania (3 głosy „za”) jednogłośnie, pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały. Komisja ds. Rozwoju Gospodarczego Gminy, Techniki Rolnictwa i Ochrony Środowiska w wyniku głosowania (5 głosów „za”), jednogłośnie pozytywnie zaopiniowała projekt. Przewodniczący zwrócił się do Naczelnik Wydziału BH o przedstawienie zapisów projektu uchwały radnym.

Naczelnik Wydziału BH Lucyna Pędrak wyjaśniła, że PGE KWB Turów zwróciło się do gminy z propozycją przekazania nieodpłatnie ośmiu mieszkań będących w ich zasobach. Była w terenie łącznie z przedstawicielami kopalni, gdzie oglądali te mieszkania i ten projekt uchwały dotyczy tylko przejęcia czterech mieszkań od kopalni węgla brunatnego Turów. Na dzień dzisiejszy gmina nie przejęłaby lokalu mieszkalnego położonego przy ulicy Spółdzielczej 5/2 i budynku przy ulicy Nabrzeżnej 8 ze względu na stan techniczny i na duże zaległości z tytułu czynszu najmu. Pozostałe cztery mieszkania, które są wymienione w uchwale są w dobrym lub w bardzo dobrym stanie technicznym i po rozmowie z najemcami tych mieszkań wszyscy złożyli akces wykupu ich na własność od gminy w momencie, kiedy będzie ona właścicielem.

W tym miejscu Naczelnik Wydziału BH sprostowała, że łącznie mieszkań było sześć, a nie osiem, jak powiedziała wcześniej.

Przewodniczący Rady zapytał czy radni mają pytania do tego projektu uchwały?

Nie zgłoszono.

Przewodniczący poddał pod głosowanie projekt uchwały **w sprawie nieodpłatnego nabycia nieruchomości na rzecz Gminy Bogatynia – projekt nr 402/09.**

Za podjęciem uchwały głosowało 12 radnych, brak głosów „przeciw” oraz „wstrzymujących”.

Uchwała Nr XLIX/326/09 w sprawie nieodpłatnego nabycia nieruchomości na rzecz Gminy Bogatynia została podjęta jednogłośnie.

Uchwała stanowi załącznik Nr 8 do protokołu sesji.

6.2.w sprawie przejęcia pojazdu na własność Gminy Bogatynia – projekt nr 401/09,

Projekt stanowi załącznik Nr 9 do protokołu sesji.

Przewodniczący poinformował, że projekt uchwały omawiany był podczas Komisji ds. Obywatelskich i Praworządności, która w wyniku głosowania (5 głosów „za”) pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały. Dodał, że chodzi o zapis w treści, w § 1, że przejmuje się na własność gminy Bogatynia samochód marki Volkswagen Golf, co do którego nie została ustalona osoba uprawniona do odbioru.

Następnie zapytał czy radni mają pytania do tego projektu?

Radni nie zgłosili uwag.

Przewodniczący poddał pod głosowanie projekt uchwały **w sprawie przejęcia pojazdu na własność Gminy Bogatynia – projekt nr 401/09,**

Za podjęciem uchwały głosowało 12 radnych.

Uchwała Nr XLIX/327/09 w sprawie przejęcia pojazdu na własność Gminy Bogatynia została podjęta jednogłośnie.

Uchwała stanowi załącznik Nr 10 do protokołu sesji.

6.3. w sprawie przyjęcia programu usuwania wyrobów zawierających azbest na lata 2008-20132 z terenu miasta Bogatynia i z terenu gminy Bogatynia i Programu usuwania wyrobów zawierających azbest na lata 2008-2032 z terenu Gminy Bogatynia” – projekt nr 391/09.

Projekt stanowi załącznik Nr 11 do protokołu sesji.

Przewodniczący poinformował, że radni otrzymali cały materiał. Projektem uchwały zajmowała się Komisja Rozwoju Gospodarczego Gminy, Techniki Rolnictwa i ochrony środowiska, która w wyniku głosowania (5 głosów „za”, brak głosów przeciw i brak głosów wstrzymujących) pozytywnie zaopiniowała wyżej wymieniony projekt.

Komisja ds. Obywatelskich i Praworządności w wyniku głosowania (4 głosy „za”, brak głosów przeciw, brak głosów wstrzymujących) pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały.

Przewodniczący zapytał czy radni mają uwagi go tego projektu uchwały?

Nie zgłoszono.

Przewodniczący poddał pod głosowanie projekt uchwały **w sprawie przyjęcia programu usuwania wyrobów zawierających azbest na lata 2008-20132 z terenu miasta Bogatynia i z terenu gminy Bogatynia i Programu usuwania wyrobów zawierających azbest na lata 2008-2032 z terenu Gminy Bogatynia” – projekt nr 391/09.**

Za podjęciem uchwały głosowało 12 radnych.

Uchwała Nr XLIX/328/09 w sprawie przyjęcia programu usuwania wyrobów zawierających azbest na lata 2008-20132 z terenu miasta Bogatynia i z terenu gminy Bogatynia i Programu usuwania wyrobów zawierających azbest na lata 2008-2032 z terenu Gminy Bogatynia” została podjęta jednogłośnie.

Uchwała stanowi załącznik Nr12 do protokołu sesji.

6.4. w sprawie rozpatrzenia skargi Zbigniewa Jankowskiego na działalność Miejskiego Zakładu Gospodarki Komunalnej w Bogatyni – projekt nr 408/09

Projekt stanowi załącznik Nr 13 do protokołu sesji.

Przewodniczący poinformował, że skargę rozpatrywała Komisja, która wniosowała w uzasadnieniu: „W dniu szóstego sierpnia 2009 roku do Urzędu Miasta i Gminy w Bogatyni wpłynęła skarga pana Zbigniewa Jankowskiego na działalność Miejskiego Zakładu Gospodarki Komunalnej w Bogatyni. Skarga została złożona przez skarżącego w Dolnośląskim Urzędzie Wojewódzkim we Wrocławiu i przekazana według właściwości do rozpatrzenia przez Radę Miasta i Gminy Bogatynia. W złożonej skardze pan Zbigniew Jankowski zarzuca, iż Miejski Zakład Gospodarki Komunalnej w Bogatyni nalicza skarżącemu opłaty za zużycie wody w lokalu mieszkalnym nawet podczas jego częstych nieobecności od poniedziałku do piątku. Analizując przedmiotowy stan faktyczny komisja ustaliła, że opłaty za zużycie wody naliczane są na podstawie wskazań licznika zainstalowanego w lokalu skarżącego. Na wysokość opłat za zużycie wody nie ma więc wpływu nieobecność skarżącego przez pięć dni w tygodniu. Biorąc powyższe pod uwagę członkowie komisji uważają skargę za bezzasadną.”

Przewodniczący poinformował, że taki też jest zapis w projekcie uchwały, w § 1: uznać za bezzasadną skargę pana Zbigniewa Jankowskiego na działalność dyrektora Miejskiego Zakładu Gospodarki Komunalnej w Bogatyni.

Następnie Przewodniczący poddał pod głosowanie projekt uchwały **w sprawie załatwienia skargi pana Zbigniewa Jankowskiego na działalność dyrektora Miejskiego Zakładu Gospodarki Komunalnej w Bogatyni.**

Za podjęciem uchwały głosowało 15 radnych. Brak głosów przeciw, brak głosów wstrzymujących.

Uchwała Nr XLIX/329/09 w sprawie załatwienia skargi pana Zbigniewa Jankowskiego na działalność dyrektora Miejskiego Zakładu Gospodarki Komunalnej w Bogatyni została podjęta jednogłośnie.

Uchwała stanowi załącznik Nr 14 do protokołu sesji..

6.5. w sprawie zmiany załącznika do Uchwały Nr XLVII/319/09 z dnia 26 czerwca 2009 roku w sprawie przyjęcia „Lokalnego Programu Rewitalizacji Miasta Bogatynia na lata 2009 – 2013”- projekt 406/09

Projekt stanowi załącznik Nr 15 do protokołu sesji.

Przewodniczący Rady poinformował, że projekt uchwały rozpatrywała Komisja Rozwoju Gospodarczego Gminy, Techniki, Rolnictwa i Ochrony Środowiska, która w wyniku głosowania (5 głosów „za”, brak głosów przeciw i wstrzymujących) pozytywnie zaopiniowała projekt. Komisja do spraw Obywatelskich i Praworządności (w wyniku głosowania 1 „za”, 1 głos „przeciw”, 1 „wstrzymujący”) nie wydała opinii do projektu uchwały.

Przewodniczący Rady zapytał czy radni mają uwagi do projektu uchwały?

Nie zgłoszono.

Przewodniczący poddał pod głosowanie projekt uchwały **w sprawie zmiany załącznika do Uchwały Nr XLVII/319/09 z dnia 26 czerwca 2009 roku w sprawie przyjęcia „Lokalnego Programu Rewitalizacji Miasta Bogatynia na lata 2009 – 2013”.**

Za podjęciem uchwały głosowało 16 radnych. Brak głosów przeciw i brak głosów wstrzymujących.

Uchwała Nr XLIX/330/09 w sprawie zmiany załącznika do Uchwały Nr XLVII/319/09 z dnia 26 czerwca 2009 roku w sprawie przyjęcia „Lokalnego Programu Rewitalizacji Miasta Bogatynia na lata 2009 – 2013” została podjęta jednogłośnie.

Uchwała stanowi załącznik Nr 16 do protokołu sesji.

Do punktu 7 **Interpelacje i zapytania.**

Przewodniczący Rady oddał głos radnemu Tadeuszowi Okorskiemu, który złożył interpelację w sprawie wykoszenia chwastów przy przejściu granicznym Porajów – Zittau, oraz

odwodnienia ścieżki rowerowej na łuku w Porajowie – Osiedle Piastowskie – Zittau gdzie na łuku /zdaniem radnego/ jest zagrożenie zdrowia i życia.

Stwierdził, iż różne były interpretacje tego problemu, a ostatnia była taka, że ścieżki rowerowe to zadanie powiatu. Radny uważa, że ścieżki rowerowe wykonuje Gmina Bogatynia /przykład - ścieżka rowerowa do przejścia Bogatynia – Kunratice/, gdzie z funduszy Gminy wykonano odwodnienie, ponieważ uznano że ścieżka była wykonana niezgodnie z projektem – brak odwodnienia.

Przewodniczący Rady oznajmił, że Zastępcę Burmistrza ds. Inwestycji musiał opuścić obrady w związku ze spotkaniem z Energią Pro, między innymi w sprawie obwodnicy.

Odpowiadając radnemu wyjaśnił, że ścieżki rowerowe nie są zadaniem powiatu i tak nie było mówione na spotkaniu, w którym również uczestniczył, tylko mówiono, że droga nie jest gminna.

Radny Tadeusz Okorski stwierdził, że mówił o spotkaniu przy granicy, gdzie pokazywał to przejście i ten łuk.

Przewodniczący Rady oddał głos **Naczelnikowi Wydziału Ochrony Środowiska i Gospodarki Komunalnej Ryszardowi Kozińskiemu** który stwierdził, że uczestniczył w spotkaniu przy granicy, gdzie nie złożył takiej deklaracji, bo to nie jest sprawa Gminy. Nie wie, czy Gmina jest tam właścicielem gruntu, bo to jest w pasie drogi powiatowej, ale jest dyspozycja do GPO o wykoszeniu tego terenu. Było wysyłane też ponaglenie, ale w związku z tym, że nie zostało to wykoszone, wysłał kolejne pismo o wykoszenie. Naczelnik dodał, że umownie nie jest to objęte, GPO wykasza według załączników, gdzie są przedstawione konkretne działki z numeracją, powierzchnią, mają cenę jednostkową i na podstawie przemnożenia powierzchni objętej umową i ceny jednostkowej powstaje koszt, który zgłaszają jako ofertę w wykonaniu usługi. Ten teren nie jest objęty koszeniem według umowy, ale będą wykaszać poza umową.

Jeśli chodzi o odwodnienie ścieżki rowerowej, to co prawda nie jest to sprawa Wydziału Ochrony Środowiska, ale tam nie chodzi o odwodnienie ścieżki rowerowej, ponieważ ścieżka jest co najmniej metr od krawędzi jezdni. Tam chodzi o odwodnienie drogi powiatowej 2361, gdyż w tym miejscu jest załamanie na samym zakręcie i tam zbiera się woda. Po opadach deszczu przechodzących ludzi ochlapują przejeżdżające samochody. Naczelnik uważa, że należałoby przymusić powiat jako właściciela zarządzającego drogą do wykonania wpustu ulicznego, a jeśli nie, to Gmina powinna sama to zrobić, jednak takiego obowiązku nie ma.

Radny Tadeusz Okorski stwierdził, że nie jest usatysfakcjonowany tą odpowiedzią.

Przewodniczący Rady oddał głos **radnemu Piotrowi Nosalowi** który złożył zapytanie do Zastępcy Burmistrza Jerzego Stachyry w sprawie rozpoczęcia procedury przejęcia od powiatu trzynastu mieszkań na terenie szpitala w Sieniawce.

Następnie zapytał, na jakim etapie jest budowa atestowanej strzelnicy na terenie Miasta i Gminy Bogatynia.

Kolejna sprawa dotyczyła wykonanego w ubiegłym roku remontu kaplicy na cmentarzu komunalnym w Porajowie. Radny zwrócił się o ponowne wezwanie tego wykonawcy, w związku z niesolidnie wykonaną pracą.

Przewodniczący Rady oddał głos **Zastępcy Burmistrza ds. Polityki Regionalnej Jerzemu Stachyrze** który stwierdził, że na temat mieszkań w Sieniawce już się wypowiedział i dodał, że trzeba pamiętać, że nie są to tego samego typu mieszkania jak te, które Gmina przejęła już wcześniej. Przejęte zostały budynki, które są obecnie w stu procentach Gminy, Gmina nimi zarządza i o nich decyduje. Natomiast te mieszkania są trochę inne, są częścią budynków szpitalnych i w momencie przejęcia Gmina miałaby wspólnotę ze szpitalem

wielospecjalistycznym w Zgorzelcu, co powodowałyby określone problemy. Dlatego jego zdaniem przejęcie przez Gminę nie jest jedynym możliwym rozwiązaniem. Możliwe jest również wykupienie tych mieszkań przez mieszkańców bezpośrednio od Starostwa czy szpitala, w zależności od tego kto jest tutaj władny te mieszkania sprzedać. Burmistrz dodał, że jeszcze nie wpłynął oficjalnie wniosek o przejęcie tych mieszkań przez Gminę. W momencie kiedy wniosek wpłynie zostanie podjęta jakaś decyzja. Na dzień dzisiejszy żadnej decyzji nie ma. Stwierdził, że ma pewne wątpliwości co do przejęcia tych mieszkań, bo Gmina musiałaby dopłacać do mediów, do remontów które są tam niezbędne. Przejęcie tych mieszkań wiązałoby się z kosztami dla gminy i to trzeba mieć na uwadze.

Jeśli chodzi o sprawę strzelnicy, to pytanie nie powinno być kierowane do niego. Jeśli miałyby powstać to ma kosztować minimum 1.200.000,00 zł.

Przewodniczący Rady Paweł Szczotka przedstawił interpelację w sprawie dalszego funkcjonowania siłowni przy Zespole Szkół z Oddziałami Integracyjnymi w Bogatyni, zgodnie z pismem złożonym przez mieszkańców Bogatyni z dnia 25.08.2009 roku – w załączeniu. Przewodniczący stwierdził, że wyeksploatowane są tam zarówno urządzenia jak i sam obiekt. Dodał, że siłownia jest na tyle ważna dla mieszkańców, że nie można podejmować pochopnie decyzji i dlatego zaprosił do dyskusji w tej sprawie komisję rady oraz dyrektora szkoły.

Zastępca Burmistrza ds. Polityki Regionalnej stwierdził, że nie jest przekonany czy z formalnego punktu widzenia Komisja ds. Oświaty jest odpowiednim gremium do omówienia tej sprawy. Być może Naczelnik Wydziału Gospodarki Gruntami i Handlu Lucyna Pędrak będzie wiedziała na ten temat najwięcej, ponieważ szkoła została oddana w trwały zarząd dyrekcji. Z formalnego punktu widzenia kompetencje do tego, żeby dysponować mieniem szkoły ma dyrektor szkoły.

Przewodniczący Rady stwierdził, że skoro dyrektor szkoły zwraca się do Burmistrza Miasta i Gminy z wnioskiem o likwidację siłowni, to rozumie, że taki wniosek musi uzyskać akceptację Burmistrza.

Zastępca Burmistrza ds. Polityki Regionalnej Jerzy Stachyra stwierdził, że jest za podjęciem dyskusji w tej sprawie. Jeśli jednak okaże się, że dyrektor szkoły podejmie decyzję o zamknięciu siłowni to być ma do tego prawo bez konsultacji.

Przewodniczący Rady poinformował, iż temat siłowni kieruje pod obrady Komisji ds. Oświaty i prosi by wziąć pod uwagę, że pewna grupa osób jest żywo zainteresowana utrzymaniem tej siłowni.

do punktu 8

Wolne wnioski, sprawy różne

Przewodniczący Rady oddał głos **radnemu Tadeuszowi Okorskiemu** który przypomniał, że już kilkakrotnie radni rozmawiali o uregulowaniu problemu ścieków komunalnych oraz przydomowych oczyszczalni ścieków. Dziś składa wniosek o utworzenie funduszu oraz opracowanie regulaminu korzystania z dotacji na instalowane urządzenia uzyskiwania odnawialnych źródeł energii (solary), jak również na przydomowe oczyszczalnie ścieków.

Radny stwierdził, że spotkał się z informacją pisemną z Wydziału Ochrony Środowiska że mieszkaniec nie może uzyskać dotacji na przydomową oczyszczalnię ścieków, ponieważ nie istnieje taki fundusz gminny i regulamin. Radny wie również, że w niektórych powiatach i gminach istnieje fundusz dofinansowania źródeł pozyskiwania energii odnawialnej.

Kolejna sprawa to wniosek o ujęcie w sieci ścieżek rowerowych odcinka Porajów ul. Poniatowskiego – Leśna (ogródki działkowe) do Kopaczowa, gdzie ten odcinek stanowiłby część Magistrali Izerskiej. Aktualnie tam przebiega droga polna.

Przewodniczący Rady Paweł Szczotka zwrócił się do radnego z sugestią, aby na przyszłość zgłaszał takie wnioski na posiedzeniach komisji w których uczestniczy i jest ich członkiem. Stwierdził, że wnioski te są o tak dużym stopniu szczegółowości, że trudno byśmy je dziś głosowali. Przewodniczący zaproponował by dziś potraktować je jako interpelacje. Jednocześnie przewodniczący przypomniał radnemu, że jeśli chodzi o fundusze i regulaminy korzystania z dotacji, to niespełna dwa dni temu na posiedzeniu Komisji ds. Rozwoju była o tym mowa. Pracownicy Urzędu zapewniali, że jeszcze w tym roku ruszają prace nad tworzeniem takich regulaminów.

Radny Tadeusz Okorski wyjaśnił, iż tę sprawę porusza już drugi rok i dotąd nie zauważył, aby istniała sieć ścieżek. Dlatego dziś formalizuje swój wniosek na piśmie. Radny zgadza się z propozycją by skierować sprawę ścieżek na komisję, niemniej jednak dziś składa to na piśmie, gdyż Naczelnik IZF Marek Wołk – Lewanowicz poinformował go, że oficjalnie żaden wniosek radnego w tej konkretnej sprawie nie wpłynął.

Radni nie zgłosili innych wniosków.

Przewodniczący Rady Paweł Szczotka poinformował, iż Komisja ds. Obywatelskich i Praworządności sporządziła protokół z przeprowadzonej przez członków tej komisji wizji lokalnej w dniu 4 czerwca br. w miejscach tzw. nielegalnych składowisk odpadów na terenie Miasta i Gminy Bogatynia. Temat nielegalnych wysypisk często wracał na posiedzenia komisji, stąd też członkowie zawnioskowali, aby skierować ten problem pod obrady Rady.

Radny Ryszard Golec, przewodniczący Komisji ds. Obywatelskich i Praworządności poinformował, iż członkowie komisji śladem artykułów w prasie udali się na niektóre nielegalne składowiska odpadów. Radny stwierdził, iż jeśli chodzi o działkę na ulicy Pocztowej nieopodal byłej leśniczówki na której istnieje nielegalne składowisko, to naczelnik wydziału Ochrony Środowiska Ryszard Koziński w piśmie wyjaśnił, iż były tam prowadzone prace ziemne polegające na utwardzeniu terenu działki. Zdaniem członków komisji po odbytej wizji jest to „legalne” składowisko z konkretnej budowy na którym gromadzono i wysypano gruz wielkowymiarowy, płyty żelbetonowe, masę asfaltową, a to wszystko po prostu przykryto warstwą ziemi. Drugie nielegalne wysypisko członkowie obejrżeli w Trzcincu na działce Pana Leszka Marciniaka. W przeszłości Pan Marciniak tłumaczył się, że jest to czasowe wysypisko które niebawem uprzątnie. Członkowie na miejscu stwierdzili, że na warstwę gruzu został nawieziony humus, który to wszystko przykrył. Kolejne nielegalne składowisko odpadów członkowie zlokalizowali na działce /przy ogrodzeniu budynku przedszkola/ nieopodal budynku Wydziału Inwestycji UMiG w Bogatyni na której złożono dziesiątki ton asfaltu. Radny przypomniał, iż naczelnik IOŚ w swoim piśmie potwierdził że teren ten już został uprzątnięty. Członkowie Komisji udali się też do Jasnej Góry, gdzie na wjeździe do miejscowości powyżej wąwozu rekreacyjnego po lewej stronie drogi zostały złożone odpady budowlane. Wysypisko powstało w ten sposób, że w godzinach rannych ciężki sprzęt ściągał /zbierał/ z działki warstwę humusu, po czym firmy w godzinach pracy remontując ulicę Kościuszki i Główną nawoziły tam gruz i asfalt. Pod koniec pracy na tzw. fajrant gruz przykrywano wcześniej zebraną ziemią. Radny przypomniał, iż naczelnik wyjaśnił w piśmie, że jest to działka prywatna. Członkowie stwierdzili też fakt zasypiania tam cieku wodnego, po czym wstawiono tam rurę by się woda nie gromadziła. Komisja udała się też na teren kamieniołomów w Markocicach, gdzie stwierdzono iż teren po byłym wysypisku uprzątnięto, a także na śmietnisko odpadów przy stadionie w Markocicach. Stwierdzono wycięcie kilkanaście drzew bez pozwolenia, nawieziono też tam

dziesiątki ton gruzu, zasypano ciek wody. Radny stwierdza, że to tej pory nie ma winnych. Z informacji naczelnika wiemy, że firma podjęła czynności uprzątnięcia tego terenu. Radny zwrócił się do naczelnika IOŚ o ustosunkowanie się do jego wypowiedzi.

Następnie **Przewodniczący Rady** oddał głos radnemu Jackowi Kucińskiemu, który stwierdził, iż po przeczytaniu pisma Naczelnika Ochrony Środowiska nie zgadza się z jego wypowiedzią i dla przykładu podaje pierwsze sformułowanie dotyczące „nielegalnego wysypiska” na ul. Pocztovej w okolicach byłej leśniczówki. Z pisma wynika, że na działce przy ul. Pocztovej nie powstało wysypisko odpadów budowlanych, ale zostały tam wykonane nieodpłatnie przez firmę „Kom-Bud” z Bogatyni prace ziemne polegające na utwardzeniu terenu działki i posianiu trawy. Radny zgadza się z tym, tylko zadaje pytanie - czym zostały utwardzone. Radni – członkowie Komisji ds. Obywatelskich udali się tam 4 czerwca, a więc tydzień po Karbonaliach, gdzie wówczas bardzo padał deszcz powodując, że wszystko co było zakopane, zostało odkryte i to jest widoczne /nie trzeba używać nawet szpadla/. Informacje zawarte w artykule w jednej z gazet potwierdziły się, gdyż radni znaleźli tam odpady gum, asfaltu, płyty z kamienia nawet o wymiarach 1,5 m x 1m. Wszystko to zostało przysypane ziemią, na której posiano trawę. Radny dodał, iż przeprowadzona przez pracowników IOŚ w połowie sierpnia wizja /czyli już po wizji lokalnej członków komisji/ w terenie wykazała, że działka wolna była od wszelkich odpadów. I tu radny nie zgadza się z tym stwierdzeniem wnosząc jednocześnie, aby naczelnik IOŚ wskazał z imienia i nazwiska osobę, która pisze nieprawdę. Do dziś te rzeczy znajdują się pod warstwą trawy. Radny poruszył też temat nieuporządkowanego do dziś placu przed działkami, gdzie burmistrz Matelski zapewniał /na wniosek działkowców/, iż teren zostanie uporządkowany. Miał tam powstać skwerek z ławeczkami i parking dla działkowców, natomiast dziś rosną tam krzaki wysokości dorosłego mężczyzny. Zdaniem radnego nic nie poprawiono w tym zakresie, natomiast zakopano tam kilkadziesiąt ton śmieci. To jest oczywiście do sprawdzenia.

Przewodniczący Rady oddał głos **wiceprzewodniczącemu rady Piotrowi Woeltz**, który stwierdził iż ten proceder trwa do dziś i w dniu dzisiejszym jeszcze jechały tam samochody. Odnosząc się do treści pisma naczelnika IOŚ Ryszarda Kozińskiego /z dnia 26.08.2009 roku IOŚ.00631-6/2554/09 - pismo w załączeniu/ stwierdził, iż Wydział Ochrony Środowiska likwidując dzikie wysypiska na terenie gminy, rejestruje znaczący przyrost dzikich wysypisk odpadów budowlanych. I tu naczelnik podaje przyczyny powstawania wysypisk, podaje też inwestorów. Radny zapytał zatem kto nadzoruje te budowy, kto odpowiada, na jakiej podstawie i gdzie te firmy te odpady niebezpieczne składują. Wracając do słynnej ulicy Pocztovej, że tam była niebezpieczna skarpa, to się tym nie zgadza. Mieszkańcy wiele lat tam chodzą na przejście graniczne w stronę do Czech i na ogrody „Jarzębinka”. Jest to droga wojewódzka i wszystkie pasy od drogi należą do województwa i nawet gmina miała pozwolenie na utwardzenie poboczy. Radny nie zgadza się z tym co pisze naczelnik o firmach budowlanych i o kosztach. Przytoczył ceny z uchwały Rady nt. opłat za składowanie odpadów komunalnych na gminnym składowisku: kod odpadu 190999 – Inne nie wymienione odpady – cena brutto składowania i utylizacji za 1 tonę wynosi 104 zł, za niesegregowane odpady komunalne tj. pozycja 200301 – za 1 tonę wynosi 231,53 zł, za odpady wielkogabarytowe /takie jak na ul. Pocztovej/ cena za 1 tonę – 259,70 zł. za odpady komunalne nie wymienione w innych grupach tj. pozycja 200399 cena za 1 tonę – 228,17 zł. Radny dodał, iż nie wymienia się utylizacji asfaltu i innych podobnych niebezpiecznych tworzyw. Dlatego zapytał radnych co trzeba z tym faktem zrobić, bo urząd nic nie zrobił i nic w tym kierunku się nie dzieje. Była również sygnalizacja o ulicy Rolniczej w Trzcińcu, gdzie jak się okazało jest to teren prywatnego właściciela, który może robić tam co chce. Radny dodał, że jest w posiadaniu zdjęć z ww. miejsca jak i z ulicy Pocztovej.

Przewodniczący Rady poprosił naczelnika IOŚ o ustosunkowanie się do wystąpień radnych.

Naczelnik IOŚ Ryszard Koziński powiedział, że według tego opisu uznawane przez radnych dzikie składowisko materiałów budowlanych przy ulicy Pocztowej, na wysokości ścieżki rowerowej, jest zamierzonym, celowym działaniem gminy i na to są odpowiednie dokumenty tj. wniosek wydziału Inwestycji do burmistrza o wykonaniu prac i zgoda burmistrza na wykonanie tych prac nieodpłatnie. Te dokumenty są w jego posiadaniu. Radni powinni widzieć iż pewne rzeczy wynikają z uwarunkowań prawnych. Jeżeli ktoś zaśmieca teren gminy i nie tylko, według uchwały o utrzymaniu czystości i porządku w gminie to można interweniować, że ktoś taki proceder czyni i stosować kary regulaminowe, jakie są przypisane burmistrzowi i jego służbom. Natomiast, jeżeli ktoś będąc prywatnym właścicielem w trybie ustawy – Prawo budowlane, zgłosi do Starostwa do organu wydającego pozwolenia na budowę, zamiast budowlany polegający na wyrównaniu powierzchni swojej działki już taka czynność nie podlega bezpośrednio egzekucji uchwały o utrzymaniu czystości i porządku w gminie. W przypadku Pana Marciniak takie wystąpienie zostało wykonane. Sprawa dzikiego wysypiska w Trzcincu nie jest zamknięta i zatrzymała się na poziomie kompetencji Urzędu Wojewódzkiego, dalej trwa postępowanie. Gmina już dawno straciła swoje kompetencje egzekwowania jakichkolwiek praw i ta sprawa jest nie zakończona. Być może ten sam manewr zastosowali właściciele działek prywatnych w Jasnej Górze, na których to działki dowożone są odpady budowlane i ziemia z wykopów. Gmina będzie do nich występować, natomiast taki dokument nie trafia do Urzędu Miasta i Gminy w Bogatyni, bo jest to korespondencja dwustronna między właścicielem działki a starostwem. Naczelnik podkreślił, iż nieprawdą jest, że wydział nic nie robi odnośnie rozwiązania tego problemu. Wydział proponuje pewne rozwiązania organizatorskie. Problem z punktu widzenia wykonawców też nie tak do końca jest oczywisty, dlatego że wykonawca robót budowlanych, rozbiórkowych czy remontowych, kiedy jako odpad z jego działalności (który potem jest jego własnością) odzyskuje takie materiały jak: asfalt, papa, styropian spieniony, poliuretan, wata mineralna, nie ma tego gdzie oddać do utylizacji, bo żadne wysypisko w pobliżu nie ma zezwolenia za składowanie i unieszkodliwianie takich odpadów w ziemi.

Najbliżej dostępne są dwa składowiska odpadów przemysłowych – jedno jest w Wałbrzychu, a drugie koło Oławy. Tak więc absurdalne ekonomicznie jest to, żeby wykonawca wiozł takie odpady na tak dużą odległość. Zasugerował, by stworzyć na terenie gminy składowisko odpadów neutralnych. To składowisko będzie funkcjonowało tylko wtedy, kiedy będzie miało stałego opiekuna nim zarządzającego, kiedy będzie spełniało minimum nakładanych wymagań, kiedy gospodarka odpadami będzie rejestrowana, będzie też można składać sprawozdania i kiedy będzie można przyjmować opłaty i płacić opłaty za gospodarcze korzystanie ze środowiska. Można dać wykonawcom możliwość cywilizowanego zlikwidowania odpadów, które powstają przy ich działalności.

Następnie **radny Jacek Kuciński** wyjaśnił naczelnikowi, iż nic takiego nie powiedział, że wydział nic nie robi. Radny uważa, że wydział robi – jedzie na miejsce tuż po wizycie kontrolnej radnych, gdzie stwierdzili to o czym mówił wcześniej i pracownik z wydziału twierdzi, że tak nie jest. Dodał, że można jechać nawet dzisiaj i potwierdzić słowa radnych. Radny uważa że wydział próbuje tuszować to, co radni stwierdzili. Powiedział, że ma wrażenie iż mówią o tym samym, tylko naczelnik używa innych słów. Powiedział, że czyta, to co jest napisane, a naczelnik przed chwilą powiedział, że nie można wywozić śmieci, zanieczyszczeń i materiałów szkodliwych – bo nie wolno, bo jest to zakazane prawem. Natomiast utwardzać /jak jest tu napisane/ i posiać trawę – wolno, tymi samymi śmieciami, bo tak to zostało zrobione. I to mu nie pasuje, z tym się nie zgadzają.

Radny Andrzej Lipko zauważył, że są pewne sprzeczności w tym co powiedział naczelnik, że jest to teren prywatny i to właściciel działki koresponduje ze starostwem i gmina nie ma prawa ingerować w to, że ktoś zaśmieca. Radny uważa że gmina ma prawo ingerować i poprzez różne kary dyscyplinować takiego obywatela. Nie zgadza się też z tym, absurdem jest, żeby firma budowlana wykonując jakieś prace remontowe musiała wywozić odpady do Wałbrzycha, a nie

jest absurdem, żeby zaśmiecała ten teren i lasy. Dodał, że zgodnie z obowiązującą ustawą już od roku na terenie gminy powinny być zamontowane boksy i prawdopodobnie to GPO powinno się tym zająć. Gdyby firma wykonująca remonty na terenie gminy, miała zapisane w kosztorysie i w umowie, że odpady ma składować we wskazanym w umowie miejscu, czy to w Wałbrzychu czy Oławie, to nie doprowadzałoby to powstawania kolejnych dzikich wysypisk. A tak firma wywozi gruz tam gdzie wywozi. Gmina nie ma nad tym kontroli i wpływu.

Naczelnik IOS Ryszard Koziński stwierdził, iż tu są dwa paradoksy. Zarówno w specyfikacji istotnych warunków zamówienia jest dokładnie podane, że wykonawca powinien skalkulować koszty wywozu nadmiaru mas ziemnych (to powinien robić) i w umowie jest też to zawarte, tylko że w umowie nie można wskazać wykonawcy konkretnego składowiska z dwóch powodów: po pierwsze jest zasada swobody gospodarczej /ościenne składowiska mogą przyjąć jego odpady taniej/, a po drugie nasze składowisko nie przyjmuje tych odpadów, nawet nie tylko nie zanieczyszczonych materiałami budowlanymi, ale ze zwykłą ziemią z wykopów, bo nasze składowisko nie ma pozwolenia na składowanie ziemi z wykopów w niecce, tylko stosuje je jako przekładki mineralne między kolejnymi warstwami ugniecionych odpadów komunalnych. Oni zawsze dysponują nadmiarem tego odpadu mineralnego do przekładek i nie chcą tego przyjmować, bo z tego się muszą rozliczyć. Już było tak w przeszłości, że GPO jako firma dwa razy odpowiadała służbowo i finansowo przed kontrolą Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska za niewłaściwą i niezgodną z instrukcją i pozwoleniem zintegrowanym eksploatacją składowiska. W poprzednich latach budynki po rozbiórcie zostały ulokowane w niecce na odpady komunalne. Stosunek mineralnych przekładek (wagowo) do ilości śmieci jest w ogóle niekorzystny dla gminy. Sam właściciel składowiska prowadzi roboty remontowe na dużą skalę, więc w pierwszej kolejności przyjmuje swoje odpady na składowisko, z których musi wносить opłaty do urzędu marszałkowskiego. To nie jest zatem takie proste, jak się wydaje.

Przewodniczący Rady oddał głos **radnemu Piotrowi Nosal**, który powiedział, że skoro nie można narzucić wykonawcom, gdzie mają złożyć odpady, to nie potrzeba takiego zapisu w umowie. Wystarczy zobowiązać wykonawcę w umowie krótkim zapisem, że po zakończeniu prac ma obowiązek przedstawić dokumenty potwierdzające zutylizowanie odpadów niebezpiecznych lub neutralnych.

Naczelnik Wydziału IOŚ powiedział, że nie ma takiej praktyki.

Radny Piotr Nosal zapytał też czy gmina nie ma żadnych narzędzi prawnych aby móc kontrolować prywatnych właścicieli działek odnośnie robienia z tych działek składowisk. Bo to nie są składowiska materiałów budowlanych, tylko to są składowiska śmieci.

Naczelnik Wydziału IOŚ odpowiedział, że zanim zostanie ustalone czy to jest czasowe zgromadzenie odpadów budowlanych czy to jest zaśmiecenie terenu przez prywatnego właściciela działki i on podlega wtedy egzekucji na podstawie uchwały o utrzymaniu czystości i porządku, to mija trochę czasu i to nie gmina jest arbitrem, tylko stroną. Arbitrem jest organ państwowy w postaci Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska, który przyjeżdża, wszczyna postępowanie, Gmina jest stroną skarżącą, a właściciel uzasadnia swoje racje. Taka jest procedura. Dodał, że nie przypomina sobie, by ktoś ostatnio był ukarany przez służby mundurowe za niewłaściwe zachowanie, jeśli chodzi o utrzymywanie czystości zgodnie z uchwałą o utrzymaniu czystości i porządku w gminie.

Przewodniczący Rady oddał głos **radnemu Jackowi Kucińskiemu**, który powiedział, że poda przykład sprzed pięciu lat, kiedy to w trakcie remontu zniósł płytę regipsową pod śmietnik, a następnie zadzwonił na wysypisko, gdzie poinformowano go, że zaraz przyjedzie samochód. Kiedy czekał na ten samochód podjechała Straż Miejska. I tylko to go uratowało, że w trakcie

rozmowy ze Strażą Miejską podjechał samochód z GPO. Załadował więc to na samochód i zostało wywiezione. Widać więc, że da radę to zrobić. Tylko nie wie dlaczego od wielu lat zaniechano takich praktyk, że jeżeli ktoś robi remont, ktoś coś wynosi, wywozi, powinien to oddać w odpowiednie miejsce, dostać pokwitowanie i spokojnie spać. Tak samo powinno być z inwestorami z zewnątrz, którzy przyjeżdżają, robią przerób na wiele tysięcy złotych i upychają to gdzie bądź do ziemi. A my z tym będziemy tu żyć.

Naczelnik IOŚ stwierdził, że w swoich uwagach napisał, iż wykonawcy dlatego to robią, że są praktycznie całkowicie bezkarni. A istota rzeczy polega na tym, że ukarać może go tylko służba mundurowa, jeżeli go złapie na gorącym uczynku. Bo nawet pracownicy urzędu, w zasadzie ich doniesienie, nie gwarantuje skuteczności postępowania. Dodał, że, te sprawy, jeżeli chodzi o dzikie wysypiska odpadów komunalnych jak i odpadów budowlanych powiększają się, rosną zarówno jeżeli chodzi o ilość powstających jak i ilość materiałów tam składowanych. I w zasadzie gmina mając to co ma, czyli uchwałę o utrzymaniu porządku i czystości, mając kompetencje wynikające z ustawy o samorządzie, mając Straż Miejską, praktycznie jest bezsilna.

Przewodniczący Rady oddał głos **radnemu Andrzejowi Litwinowi**, który stwierdził, że z wypowiedzi pana naczelnika wynika, że w niedługim czasie ktoś na prywatnej działce zrobi sobie składowisko materiałów rozszczepialnych i tym podobnych rzeczy i wszyscy będą bezsilni. Dodał, że zastanawia go jeszcze jedna sprawa. Wracając pamięcią do przedostatniej sesji, kiedy radni pytali o wiatraki na Jasnej Górze i odpowiedzi Wydziału Inwestycji, która odbiegała diametralnie od „tej prawdy oficjalnej”, to ma wrażenie, że jest coraz więcej takich informacji różniących się w prawdzie. Tak jakby dla niektórych ludzi prawda była zupełnie inna, niż są fakty.

Przewodniczący Rady oddał głos **wiceprzewodniczącemu Piotrowi Woeltz**, który powiedział, że odbywają się przetargi, robi się specyfikację i w tej specyfikacji nie ma takiego zapisu o utylizacji i o składowaniu, przepisu, który reguluje to, żeby te niebezpieczne masy ziemi czy asfaltu były gdzieś składowane?

Naczelnik Wydziału IOŚ stwierdził, że w specyfikacji przetargowej są takie zapisy i w umowie również. Problem polega tylko na tym, żeby to egzekwować.

Radny Piotr Nosal zapytał czy to inwestor powinien to egzekwować, nie naczelnik?

Naczelnik Wydziału IOŚ stwierdził, że powinien, ale egzekucja najlepsza polega na tym, że sprawdza się papiery i nie zapłaci się do tego momentu, jak będą... Ale to już nie do niego pytanie.

Przewodniczący Rady dodał, że jest jeszcze kwestia tego typu, że pewnie w kosztorysie wskazywanym przez wykonującego inwestycję taka pozycja się znajduje. A jeśli odpad niebezpieczny idzie w ziemię, to w rzeczywistości jest oszczędność.

Naczelnik Wydziału IOŚ stwierdził, że to też jest tam w konkluzjach napisane w pierwszej pozycji..

Przewodniczący Rady powiedział, że podczas sesji tego problemu się nie rozwiąże. Trzeba się zastanowić we własnym gronie, co dalej z tym tematem?

Naczelnik Wydziału IOŚ powiedział, że jeśli radni chcą się odnieść do poszczególnych pozycji, traktowanych jako te dzikie wysypiska materiałów budowlanych, to tam, gdzie jest taki zapis, z którym się nie zgadzają, na uzasadnienie tego zapisu może przedstawić stosowne dokumenty.

Przewodniczący zgodził się z taką propozycją, mówiąc, temat będzie jeszcze analizowany na najbliższej Komisji Obywatelskiej. Następnie oddał głos **radnemu Jackowi Kucińskiemu**.

Radny Jacek Kuciński przypomniał, że w trakcie dyskusji kilkakrotnie padały słowa sugerujące, że trzeba mieć twarde dowody, żeby się tym zajęły odpowiednie służby. Uważa, że takie dowody na dzień dzisiejszy są. Nikt nie wyjął tego, co jest zakopane w ziemi, czyli to jest dowód. Są zrobione zdjęcia samochodów z numerami rejestracyjnymi, z nazwą firmy na drzwiach, są ludzie sfotografowani, którzy tą ziemię rozplantowali. Jego zdaniem trzeba zrobić tak, jak mówił naczelnik, czyli złożyć doniesienie i zobaczyć co z tego wyniknie. Jeśli choćby jeden inwestor zostanie ukarany i to solidnie, to może ten proceder przynajmniej na jakiś czas przygaśnie i wtedy będzie łatwiej to okiełznać. Bo w tej chwili wyrastają z dnia na dzień nowe składowiska np. w Białopolu, gdzie trafiają odpady po wymianie okien. Ich ilość świadczy o tym, że to zostało w jakimś dużym budynku wymieniane. Wszystko jest wywożone na łąki, na pola, na drogi dojazdowe. Tego nie da się przerwać, dopóki jakiś jeden inwestor nie zostanie pociągnięty do odpowiedzialności.

Naczelnik Wydziału IOŚ powiedział, że nawet nie chodzi o doniesienie, bo doniesienie można złożyć do organów ścigania. Natomiast Straż Miejska na podstawie dwóch rozporządzeń i uchwał Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji upoważniona jest do bezpośredniego działania na miejscu. Może wymierzać mandat, jeżeli uzna, że ten zakres szkody, jaki wyrządza sprawca kwalifikuje się na mandat lub może kierować bezpośrednio sprawę do sądu grodzkiego o ukaranie takiego sprawcy w trybie przyspieszonym. Tak jak załatwiają to sądy grodzkie. A nic się takiego nie dzieje.

Przewodniczący Rady dodał, że na Komisji ds. Obywatelskich była też sugestia, żeby zrobić spotkanie z komendantem Straży Miejskiej, komendantem Policji i ten temat można tam omówić.

Na tym zakończył dyskusję w tym punkcie.

Do punktu 9

Informacje i komunikaty przewodniczącego.

Przewodniczący poinformował, że wpłynęły podziękowania od Zarządu Jeleniogórskiego NSZZ Solidarność dla radnych w związku z podjęciem uchwały o nadaniu nowo powstałej drodze nazwy „Aleja Solidarności”.

Do punktu 10

Zamknięcie sesji Rady Gminy i miasta Bogatynia.

Wobec wyczerpania porządku przewodniczący zamknął sesję rady dziękując wszystkim za przybycie.

**Przewodniczący
Rady Gminy i Miasta Bogatynia**

Paweł Szczotka